Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 21 lutego 1938 Nr. 52

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 ej d... ...w południe

15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidoczniono na ostatniej stronie.

HITLER GROZI SWIATU STALĄ I ŻELAZEM

Wielka mowa Hitlera w Reichstagu

Berlin, 20. 2. PAT. Ostatnie przygotowania do posiedzenia Reichstagu zakończyły się dziś rano. W całym mieście wystawiono niezliczone głośniki: w mieszkaniach prywatnych, lokalach publicznych i na placach. Ulicami również krążą samochody, zaopatrzone w głośniki radiowe. Okolice Opery Krolla, gdzie odbyć się ma posiedzenie Reichstagu, bogato udekorowano. Fronton gmachu przybrano zielenią i sztandarami. W oknach Reichstagu widnieją kwiaty. W sali za mównicą na olbrzymiej czerwono-złocistej draperii wywieszono orła Trzeciej Rzeszy 10-metrowej wysokości.

O godz. 13-tej w Operze Krolla zebrało się w komplecie 741 deputowanych i około 300 gości, w tym liczni reprezentanci korpusu dyplomatycznego. Na miejscach dla prasy zasiadło około 200 dziennikarzy, w tym blisko 100 korespondentów zagranicznych, nie tylko akredytowanych w Berlinie, lecz przybyłych również z innych stolic europejskich. Kanclerz, który przybył do Reichstagu, zajął miejsce wśród powszechnej ciszy. W kilka minut potem premier Goering otworzył posiedzenie. Wezwał najpierw do uczczenia pamięci 6-ciu zmarłych w międzyczasie członków Reichstagu, poczym niezwłocznie oddał głos kanclerzowi Rzeszy.

Po wsze czasy...

„Zwołanie Reichstagu na dzień dzisiejszy" — oświadczył na wstępie kanclerz — „tłumaczy się dwoma powodami: 1) uważałem za rzecz właściwą dokonać szeregu zmian personalnych nie przed, lecz po 30 stycznia, 2) wydawało mi się palącą koniecznością wprowadzenie koniecznych wyjaśnień w pewnej dziedzinie naszych stosunków zagranicznych. Zadaniem i treścią dzisiejszej mej mowy będzie nie tylko rzut oka w przeszłość, lecz również spojrzenie w przyszłość".

Dalsze wywody kanclerza dzielą się na dwie części. Pierwszą obszerną część kanclerz poświęcił przeglądowi spraw wewnętrznych Trzeciej Rzeszy.

Wspominając okres objęcia władzy w r. 1933, kanclerz oświadczył: „Dzień, w którym jako szef największej niemieckiej partii opozycyjnej, objąłem stanowisko wodza i kanclerza Rzeszy, był dniem zwrotu w dziejach narodu wówczas, teraz i po wsze czasy.

Niemcy w poniżeniu

Malując stan Niemiec przed rokiem 1933, kanclerz nazwał go „tragiczną epoką historii narodu", oświadczając, iż do tego okresu stosuje się w pełni określenie „Niemcy w najgłębszym poniżeniu", użyte za czasów Napoleona jako tytuł do książki księgarza norymberskiego Palma.

Przez lat 15 — mówił kanclerz — ciążyło nad naszym narodem potworne brzemię skutkiem największego załamania się w naszych dziejach. Nie było to jednak tylko załamanie się naszego wojska, ani naszej gospodarki, lecz również załamanie się i naszej podstawy, naszego honoru i dumy, a przez to i naszej wolności.

Kanclerz, którego mowę wielokrotnie przerywają oklaski, kontynuuje analizę powodów rozkładu Niemiec, po czym wyczerpująco omawia sytuację Niemiec przed rokiem 1931 i przeciwstawia ją zdobyczom narodowego socjalizmu we wszystkich dziedzinach. Miejscami kanclerz ostro polemizuje z krytykami zagranicznymi.

Wrogowie narodu

Zwracając się pod adresem tych, którzy wewnątrz kraju krytykują jego pociągnięcia, oświadczył, że każdy, kto misji jego przeszkadza, jest wrogiem narodu. Nawet wiara nie zwalnia od obowiązku pracy przy ratowaniu narodu. Jeśli Niemcy dziś są wyratowane(?), to zawdzięczają to wielkiemu wysiłkowi ich własnej pracy, zagranica bowiem do tego się nie przyczyniła.

Nagonka prasy

Tu przeszedł kanclerz do obszernego sprawozdania z gospodarczego rozwoju w Niemczech w ostatnich pięciu latach. Wyczerpującemu temu sprawozdaniu poświęcił on blisko godzinę swej mowy. Temu rozwojowi gospodarczemu w Niemczech kanclerz przeciwstawił nieuzasadnioną nagonkę dziennikarską ostatnich tygodni. Prasa zagraniczna, mówił kanclerz, nie rozumiała, że partia w ostatnich czasach nie potrzebowała opanowywać ani urzędu spraw zagranicznych, ani armii, ani życia gospodarczego, gdyż były one od chwili objęcia władzy w rękach narodowego socjalizmu, który wszak legalną drogą doszedł do władzy.

Nie ma w Niemczech rozdźwięków

W Rzeszy niemieckiej może istnieć tylko jedna suwerenność: suwerenność narodu niemieckiego. Ten ustęp zakończył kanclerz oświadczeniem, że po pięciu latach zrealizował swój program, rzucony w roku 1933. Jeśli ma to sprawić zadowolenie mędrkom zagranicą, twierdzenie, że między armią niemiecką i narodowym socjalizmem istnieją jakieś rozdźwięki, to pozostawmy im tę wewnętrzną satysfakcję. Jeśliby jednak z faktu tego chcieli wyciągać wnioski, to niech usłyszą, że nie ma w Niemczech żadnego problemu narodowo-socjalistycznego państwa i narodowo-socjalistycznej partii i żadnego problemu narodowo-socjalistycznej partii i narodowo-socjalistycznej armii.

„Wodzem jestem ja!"

W tym państwie każdy, stojący na jakimkolwiek odpowiedzialnym stanowisku jest narodowym socjalistą. Każda instytucja w tej Rzeszy ma swoje zadanie i nie ma nikogo na odpowiedzialnym stanowisku w tym państwie, kto by wątpił w to, że prawomocnym wodzem tej Rzeszy jestem ja. Podobnie, jak armia dumna jest z partii, tak partia i naród dumne są z armii.

Podziękowanie

Wskazując następnie, że obecnie ukończony został pierwszy etap reorganizacji armii, kanclerz zwrócił się z serdecznym podziękowaniem, zarówno pod adresem marszałka Blomberga, jak i generała Fritscha, zaznaczając, że nowe olbrzymie zadanie składa obecnie potrzebę nowych sił i silniejszego zespolenia armii z partią.

Stal i żelazo

Z kolei kanclerz oświadczył, iż w równym stopniu jak zapewnić pragnie świat o swym przywiązaniu do pokoju, nie chce pozostawić żadnych wątpliwości, że to przywiązanie do pokoju nie ma nic wspólnego ani z rezygnacją, płynącą ze słabości, ani też tym bardziej z niegodnym tchórzostwem.

Gdyby kiedykolwiek międzynarodowa nagonka usiłowała zakłócić pokój Rzeszy, stal i żelazo obejmą obronę narodu niemieckiego.

Świat z błyskawiczną szybkością ujrzałby wówczas, jak bardzo Rzesza, naród, partia i armia ożwione są jednym duchem i przenikn ięte jedną wolą.

Kanclerz przeszedł tu do wskazania, iż olbrzymie zdania, stojące przed Rzeszą, zmuszają do troski o przyszłość. Podkreślił on przeludnienie kraju, brak surowców i brak żyznej roli w Niemczech. Gdyby dziś Imperium brytyjskie, oświadczył kanclerz, uległo rozwiązaniu, mo-

(Dalszy ciąg na str. 3)

CZY IDZIE NOWE SARAJEWO?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") Londyn, w lutym.

W Berchtesgaden powstało nowe państwo niemieckie, które w kilka miesięcy lub wcześniej nawet będzie liczyło 74 milionów ludzi i 550.000 km. kwadr. U granic jego leżą kraje, które mają poważne mniejszości niemieckie. Na czele państwa tego stoi człowiek wyposażony w większą władzę niż ktorykolwiek z dyktatorów jakich zna historia, człowiek którego słowo stanowi nie tylko prawo, ale i religię. Lecz dyktator ten przywłaszcza sobie prawo rządzenia Niemcami znajdującymi się poza granicami Rzeszy, i to stwarza jeden z najniebezpieczniejszych precedensów w spokojnym współżyciu ludzi. Spokój świata bowiem zagrożony zostaje najbardziej rozgałęzioną organizacją wywrotową — Nazinternem. Precyzję działania tej organizacji mógł poznać świat w parę dni po spotkaniu kanclerza Schuschnigga z „führerem".

* * *

Jak zwykle w takich wypadkach pytamy: co mówi na to Wielka Brytania, czy poprzez swą sojuszniczkę Francję, która wstrząśnięta jest nowym przewrotem hitlerowskim? Londyn leży w odległości 700 km. od Berlina. Podróżując samolotem można śniadanie zjeść nad Tamizą, lunch nad Szprewą. Istnieje komunikacja pocztowa, telefoniczna, telegraficzna i radiowa. Mimo tych zaiste wspaniałych udoskonaleń jakie dzisiejsza technika daje człowiekowi oficjalny Londyn o niczym innym nie wie poza faktem, iż nastąpiły pewne zmiany w rządzie austriackim, „zdaje się na skutek porozumienia osiągniętego w Berchtesgaden". Sekretarz spraw zagranicznych p. Anthony Eden stwierdził, iż Rząd J. K. M. pragnie pokoju i dobrego porozumienia zarówno w środkowej Europie jak i gdzieindziej. Wszystko jest zatem w porządku. Grożąca wojna domowa w Austrii i interwencja Niemiec została dzięki „wspaniałomyślności" Hitlera utrzymana. Co więcej dzięki zmianom w gabinecie wiedeńskim można poinformować publiczność brytyjską iż, „dobre porozumienie i pokój pomiędzy dwoma państwami został wybitnie wzmocniony"

Ale zapomnijmy na chwilę o dyplomatycznej grze słów. Przejdźmy do pojęć „the man in the street".

Anglia nie ma bezpośrednich interesów we wschodniej i środkowej Europie.

Prasa angielska oficjalna i półoficjalna wielokrotnie to podkreślała. Tym bardziej dla przeciętnego Anglika sprawa ta jest tak odległa, a zarazem i skomplikowana, iż z mglistych zarysów zbałkanizowanej Europy wyłania się ku niemu tylko groza wojny. Wojna zaś jest tą instancją, którą Anglia chciałaby w miarę możliwości uniknąć. Nie tylko dlatego iż W. Brytania jest krajem, który ma wiele do stracenia. Pokolenie, które wróciło rozczarowane z okopów Flandrii i Szampanii rzuciło hasło: nigdy więcej! Pokolenie to dzisiaj rządzi Anglią. Młodzież która nie przeżywała wielkiej wojny w okopach jest jednak niemniej pacyfistyczna, o ile chodzi o sprawy nie związane z zakresem interesów imperium i porwałaby za broń tylko w razie bezpośredniego zagrożenia wysp brytyjskich.

Tu leży jedna z wielu przyczyn słabej reakcji Anglii na wypadki ostatniego tygodnia. Trudno zaś wyobrazić sobie Francję działającą bez zabezpieczonej pomocy W. Brytanii. Jasnym jednak jest że ta krótkowzroczna polityka zwróci się ostatecznie i przeciwko Anglii. Należy bowiem podkreślić w sposób jak najbardziej dobitny, iż rozwój sytuacji we wschodniej i centralnej Europie okazuje tendencje do zupełnego zburzenia równowagi sił i poddania dużych obszarów tej części świata w bezpośrednią lub ekonomiczną i pośrednią zależność od hitlerowskich Niemiec. Ze strony miarodajnej zapewniono mnie, iż w ostatniej fazie zakulisowych rokowań pomiędzy Sudetendeutsche Partei, a rządem,

p. Hanlein rozszerzył swe pretensje do rządu praskiego pod niewątpliwym wpływem ostatnich wydarzeń.

Do poprzednich żądań: autonomii dla niemieckich części Czech, federalizmu, usunięcia (!) Żydów z tego terytorium, dołącza się nowa seria w postaci aspiracji do trzech tek w gabinecie (sprawy wewnętrzne, finanse i trzecia niesprecyzowana). Żądanie usunięcia socjalistów zarówno czeskich jak i niemieckich z gabinetu oraz

wprowadzenie stanu wojennego

ze względu na możliwą reakcję mas czeskich uzupełnia te „skromne" pretensje. Metoda zastosowana przez Hitlera jest więc wprost identyczna w Czechosłowacji z tą, którą on z pełnym sukcesem zastosował w Austrii. Nie ulega wątpliwości, że Republika Czechosłowacka będzie orzechem znacznie trudniejszym do zgryzienia. Na nieszczęście Europy jeszcze raz okazało się iż na nowy zamach na status quo ani Francja ani Anglia z różnych powodów nie reagują. Zachodzi pytanie „w którym punkcie Londyn dojdzie do przekonania iż osławiony „balance of power" został zwichnięty.

Sytuacja jest poza tym o tyle zaostrzona, iż ciągle jeszcze niepewna sytuacja wewnętrzna Niemiec daje prognozę zwyczajną w tym wypadku w państwach totalnych: puszczanie się na awanturę wojenną dla redukcji naprężenia wewnętrznego.

Oczy wielu przyjaznych Polsce Anglików kierują się ku naszemu krajowi w tym przeświadczeniu, iż jak w wielu innych wypadkach w historii tak i teraz Polska jest języczkiem u wagi. Nie ulega wątpliwości, iż rozwój wypadków w basenie naddunajskim praćuje także i przeciw Polsce. Tym którzy w Berchtesgaden widzą jedynie Mekkę antysemityzmu, należy współczuć iż nie dostrzegają dysproporcji przewrotnie wygrywanej akcji antyżydowskiej z prawdziwymi celami akcją tą zatuszowanymi.

Porzucenie polityki biernej obserwacji urealnienie aliansu z Francją i zbliżenie wbrew wszystkim sąsiedzkim zadrażnieniom z Czechosłowacją, przywróciłoby równowagę Europy naruszoną groźnie w ostatnich dniach. Stanowiłoby to poważne wzmocnienie szans pokoju, albowiem Anglia i Francja mając poważne oparcie na wschodzie Europy, chętniejby wzmocniły nacisk dyplomatyczny, nie obawiając się, iż może nastąpić odwołanie do broni. Kontynuacja jednak obecnego stanu rzeczy zmusi Europę prędzej lub później do poddania się zupełnej hegemonii Niemiec. Ale przedtem mogą gruchnąć jeszcze strzały w nowym Sarajewie.

FELIKS WIRTH

Nacisk Francji na politykę brytyjską w sprawie Austrii

Berlin, 20. 2. PAT. Niemieckie koła polityczne zwracają dużą uwagę na wydarzenia w Londynie. Wszyscy londyńscy korespondenci niemieccy zgodni są w twierdzeniu, że polityka angielska „ujawnia nagłą i niespodziewaną ruchliwość". Dowodów tego dopatrują się przede wszystkim w fakcie, iż ministrowie brytyjscy poświęcili tradycyjny wypoczynek sobotni, decydując się na zwołanie nadzwyczajnej rady gabinetowej na ten dzień i zapowiadając dalsze obrady na niedzielę po mowie kanclerza, a następnie na poniedziałek. Niektórzy korespondenci wyrażają przypuszczenie, że jednym z tematów rozmów z ambasadorem Grandi była sprawa austriacka. Wyczuwa się przy tym chęć nienadawania zbyt wielkiego znaczenia roli ambasadora Włoch.

Zwołanie rady gabinetowej donosi korespondent „Angriffu" oznacza w życiu politycznym Anglii coś całkiem niepowszedniego.

Tematem obrad była zapewne sprawa austriacka jak i sprawa stosunku Rzymu do Londynu.

Korespondent „Deutsche Allg. Ztg" stwierdza, że piątkowe rozmowy z Grandim, jak i ostatnie posiedzenie gabinetu są początkiem wielkiej aktywności politycznej W. Brytanii.

Korespondent „Berliner Tageblatt" przyznaje, że przeprowadzone wczoraj rozmowy brytyjsko - włoskie, są bodaj najważniejszymi z tych, jakie odbyły się w ostatnich dniach. Kwestia austriacka stanowiła „nieistotny składnik" rozmowy. Anglia nie chce interweniować w sprawie Austrii, jednak nie należy pominąć pewnego nacisku, który wywierać musi Francja na politykę brytyjską. Anglia nie przywiązuje już takiej wagi do pierwszeństwa zagadnienia hiszpańskiego w ramach rokowań angielsko - włoskich, że nawet zastrzeżenia Anglii przeciwko wojskowym zarządzeniom Włoch w Libii odsuwane są na dalszy plan.

„Nachtausgabe" pisze, że ci wszyscy, którzy interesują się kwestia jak daleko można wygrać Włochy przeciwko Niemcom i Austrii, powinni zapoznać się z głosami prasy włoskiej. Prasa włoska wypowiada się stanowczo przeciwko mieszaniu się państw trzecich w stosunki austriacko-niemieckie.

„Boersen Ztg" oświadcza, że wywody prasy włoskiej dają odpowiedź tym kołom w Londynie i Paryżu, które liczą na osłabienie osi Rzym — Berlin, lub na przywrócenie frontu w Stressie. Współpraca niemiecko - włoska jest bez zastrzeżeń.

Seyss Inquart omawiał z Himmlerem sprawę Żydów w Austrii

Londyn, 20. 2. (ŻAT). „Daily Telegraph" donosi z Wiednia, że w czasie swej wizyty w Berlinie

minister Seyss Inquart omówił z szefem Gestapo Himmlerem także sprawę traktowania Żydów w Austrii.

Według informacji korespondenta dziennika londyńskiego Seyss Inquart i Himmler mieli dojść do wniosku, że

czas jeszcze nie dojrzał do ustawodawstwa antyżydowskiego w Austrii,

ale na innej drodze uczynione będzie wszystko możliwe. Niemiecka tajna policja zebrała w ciągu 4-letniego doświadczenia dość sposobów dla nozaustawowego traktowania przeciwników politycznych i będzie służyła radą w tym zakresie.

MOWA, na którą czekał świat

KRAKÓW, 20 lutego.

Oczekiwana z takim napięciem mowa Hitlera w Reichstagu, w gruncie rzeczy nie zawierała sensacyj. Można było z góry przypuszczać, że bilans sporządzony przez Hitlera na pięciolecie swych rządów, wypadnie „imponująco". Inaczej żaden bilans dyktatury, przedstawiony przez samego dyktatora, wypaść nie może. Nawet takie oratorskie chwyty, jak pełne patosu powiedzenie, że przed dojściem jego do władzy w Niemczech było mnóstwo 3-4-letnich dzieci, którym z powodu niedożywiania nie zaczęły jeszcze wykluwać się zęby, w przeciwieństwie do tej zdrowej pełnej życia dzisiejszej Hitlerjugend, były w tej mowie zupełnie zrozumiałe.

Sądząc po słowach Hitlera nigdzie, na całym świecie, robotnikowi tak dobrze się nie wiedzie jak w Niemczech, nigdzie nie ma takiej harmonii między partią a armią, nigdzie sztuki piękne, teatr, film i prasa nie doszły do takiego rozkwitu. Wprawdzie kłócą się z tym czarującym obrazem rozwoju, późniejsze słowa Hitlera, które brzmią: „Unsere wirtschaftliche Lage ist schwer" — ale nie mamy zamiaru wykazywać sprzeczności, zawartych w przemówieniu führera. Byłoby to zadanie aż nazbyt łatwe.

Hitler, który znowu okazał się tak wspaniałym malarzem, jest jednak nie mniej surowym krytykiem, ale tylko wtedy, jeżeli krytykę tę ma stosować wobec — obcych. W całym przemówieniu Hitlera bowiem znalazł się bodaj że tylko jeden krytyczny ustęp, odnoszący się do wewnętrznych spraw niemieckich. Nie tyczył się on ani stosunków między partią a armią, ani trudności, stawianych reżimowi przez przemysł, a jedynie tych ludzi, którzy „w imieniu Boga, z wersetami biblijnymi na ustach krążą po kraju". A chyba do chrześcijańskich duchownych odnosiło się też określenie „Landesverräter", kiedy führer mówił o krytykowaniu niemieckich wyroków sądowych przez posłów angielskich.

Przedmiotem głównego ataku jednak byli tym razem — dziennikarze Widocznie prawdą jest, że prasa to jednak siódme mocarstwo, skoro tak potężny wódz tak potężnej Rzeszy aż tak dużo poświęcił jej miejsca. Roiło się przy tym od całego arsenału takich epitetów, jak „głupi, idiotyczni laicy, chorobliwy, zakłamani podjudzacze, zatruwacze studni, podpalacze itd." Bo ci ludzie nie mają bladego pojęcia o tym, co się w Niemczech naprawdę dzieje, a rozpisują się szeroko i głoszą niestworzone brednie o jakichś zatargach wewnętrznych w Niemczech, o tarciach wśród armii niemieckiej, o walce między partią a Reichswehrą. „Jeśli ktoś — oświadczył Hitler — może spowodować wojnę, to właśnie ci przedstawiciele prasy zagranicznej, którzy w ten sposób Niemcy szkalują. Dlatego też — tak najwyraźniej Hitler powiedział — zdecydowałem się na wzmocnienie niemieckich sił zbrojnych".

Znamy tym samym prawdziwą przyczynę ostatnich przesunięć w łonie Reichswehry i wiemy, kim jest ten właściwy wróg, zaczajony, z którym przede wszystkim rozprawić się należy. Z wszystkimi bowiem państwami Niemcy chcą żyć w jak najlepszej zgodzie, naturalnie za wyjątkiem Sowietów, które — któżby spodziewał się inaczej — rządzone są przez międzynarodową grupkę Żydo-bolszewików.

Do Francji nie ma żadnych terytorialnych pretensyj, do Anglii tym mniej, dziwi się tylko że Anglia nie ma zrozumienia dla roszczeń kolonialnych niemieckiego narodu, zwłaszcza, że każdy wie doskonale, iż wszystkie państwa kolonialne swe posiadłości zamorskie zdobyły wyłącznie i tylko gwałtem.

Instytucją gwałtu i bezprawia jest też Liga Narodów, do której Niemcy pod żadnym warunkiem i w żadnym wypadku zwrócić zamiaru nie mają. Liga Narodów bowiem, która kurczowo trzyma się postanowień traktatu wersalskiego, przeszkodziła milionom Niemców w dwóch sąsiadujących z Rzeszą państwach (Austria, Czechosłowacja), aby mogli się połączyć z macierzą, z którą wiąże ich wspólny język, wspólna kultura i wspólne dzieje. Dlatego Hitler dziś z wielkim zadowoleniem podkreśla, że odtąd Rzesza bronić będzie interesów tych Niemców, którzy sami nie mają możności zapewnić sobie politycznej wolności. Wprawdzie mówi Hitler o możliwości, jaka teraz powstaje dla austriackich narodowych socjalistów, którzy będą mogli wyżywać się w „ramach o b o w i ą z u j ą c y c h u s t a w", jednakże nie zapomniał podziękować kanclerzowi Schuschniggowi, który „d z i a ł a ł w i n t e r e s i e c a ł e g o n a r o d u n i e m i e c k i e g o". Podziękowanie Hitlera świadczy, że Schuschnigg rozumie interes narodu niemieckiego tak, jak on, Hitler go rozumie.

W ogóle tym razem Hitler nie podziękował nie szczędził. Otrzymali je też generałowie Blomberg i Fritsch za olbrzymie zasługi, ale nie dla Reichswehry, bo taka instytucja dawno już nie istnieje, lecz dla „Wehrmacht" — siły zbrojnej.

Hitler chce rzecz jasna tylko pokoju, do tego dąży przez cały okres swoich rządów. Ale... ale jeżeliby do tego dojść nie mogło, wina nie będzie po jego stronie. Niemcy stalą i żelazem potrafią sobie zapewnić poszanowanie swych praw.

Tak mniej więcej przedstawia się ogólnie expose Hitlera w 5-cioleciu jego rządów. Naturalnie była też mowa o Włoszech i Japonii, ale w tej dziedzinie ani jedno nowe słowo nie padło, poza tym chyba, że Niemcy uznają suwerenność państwową Mandżukuo.

Słowem: całkiem wyraźnie sensacyjnych zapowiedzi mowa Hitlera nie zawierała. Ale charakterystyczne, że tradycyjne zapewnienia o gotowości do pokoju nikły jednak i bladły wobec pogróżek i pobrzękiwań mieczem.

H. P.

HITLER PRZEMAWIA...

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

żeby okazało większe zrozumienie dla potrzeb Rzeszy. Kanclerz wskazał przy tym na

konieczność odzyskania przez Niemcy kolonij

i podkreślił, że stale będzie do tego zmierzał.

Liga Narodów narzędziem bezprawia

Dalej kanclerz przeciwstawił się kategorycznie w obszernych wywodach plotkom, szerzonym zagranicą, że Rzesza powróciłaby kiedykolwiek do Ligi Narodów. Po ostrej krytyce tej instytucji, kanclerz ujmuje w pięciu punktach powody, dla których w instytucji tej Niemcy współpracować nie chcą:

1) dlatego, że Liga odmawiała Niemcom równouprawnienia zbrojeniowego, 2) dlatego, że Rzesza nie da się wciągnąć przez żadne czynniki świata uchwałą, opartą na woli większości Ligi Noradów, do obrony bezprawia, 3) ponieważ uważamy, iż wyrządza przez to przysługę tym narodom, które nieszczęsnym zrządzeniem losów sądzą, że są zmuszone zdać się na pomoc Ligi, 4) dlatego, że nie zamierzamy bynajmniej w poważnej chwili uwikłać narodu niemieckiego w konfliktach, w których on sam nie jest zainteresowany, 5) nie mamy zamiaru na przyszłość pozwolić dyktować sobie jakiejkolwiek instytucji międzynarodowej.

Tu z dużym naciskiem, przeciwstawiając decyzję swą stanowisku Ligi, kanclerz oświadcza, iż z dniem dzisiejszym Niemcy uznają Mandżukuo.

W dalszym cągu oświadczył kanclerz Hitler, że nie chce utrzymywać bliskich stosunków z Rosją sowiecką, której ustrój jest wcieleniem ludzkiego zdeprawowania. Nie występuje on przeciw narodowi rosyjskiemu, ale przeciw rządzącej(!!) tam mniejszości żydowskiej. Nie my, mówił kanclerz, idziemy ich przekonywać, lecz oni przychodzą do nas, siejąc niepokój w Europie. Jesteśmy ich nieubłaganymi wrogami.

Rację ma — Stalin

Przechodząc do sprawy hiszpańskiej, kanclerz, zwracając się pod adresem Anglii, powiedział, że jeśli staje ona zawsze w obronie status quo, to powinna obecnie w sprawie hiszpańskiej bronić tego samego stanowiska Dla Rzeszy wszelka bolszewizacja jakiegokolwiek europejskiego kraju oznacza naruszenie status quo, gdyż zbolszewizowane tereny nie są wówczas państwami suwerennymi, lecz sekcjami moskiewskiej centrali rewolucyjnej. „Wiadomo mi — powiedział kanclerz Hitler — że p. Eden nie podziela tego stanowiska, p. Stalin podziela je. Przyznaję, że w moich oczach jest wciąż jeszcze obecnie p. Stalin osobiście bardziej wiarygodnym znawcą i interpretatorem bolszewickich zapatrywań i zamiarów, niż brytyjski minister".

Przechodząc do konfliktu na Dalekim Wschodzie, kanclerz wyraził przypuszczenie, że klęska Japonii dałaby zwycięstwo bolszewizmowi, gdyż Chiny są za słabe, aby obronić się przed jego wpływami. Wyraził on w dalszym ciągu swe sympatie dla Chin i nadzieję, że konflikt ten niedługo wygaśnie.

Hiszpania

Wracając do sprawy hiszpańskiej, kanclerz oświadczył raz jeszcze, że Niemcy nie posiadają tam żadnych terytorialnych interesów. Obawiają się one tylko zakłócenia równowagi europejskiej. Rząd Rzeszy widziałby w bolszewizacji Hiszpanii nie tylko element, wprowadzający zaniepokojenie w Europie, lecz również zakłócenie równowagi europejskiej. Z chwilą kiedy kraj ten stałby się sekcją centrali moskiewskiej, istniałoby nie bezpieczeństwo dalszego rozszerzenia tej burzycielskiej i niszczycielskiej zarazy, wobec czego Niemcy nie mogłyby pozostać obojętne. Dlatego też — powiedział kanclerz — cieszymy się, że nasze antybolszewickie nastawienie podzielane jest przez trzecie jeszcze państwo.

Berlin — Rzym

Tu mówca poświęcił ustęp swego przemówienia stosunkom niemiecko - włoskim, podkreślając, iż opierają się one zarówno na wspólnym światopoglądzie, jak i na wspólnej obronie przed grożącymi tym państwom niebezpieczeństwami międzynarodowymi. Również i na zatarg hiszpański Rzesza i Włochy mają te same zapatrywania, przyjaźń niemiecko - włoska rozwinęła się powoli z pewnych określonych przyczyn, stając się czynnikiem stabilizacji pokoju europejskiego, a związek z Japonią broni Europę przed dalszym przenikaniem przemocy rosyjsko - bolszewickiej.

Dalej kanclerz przeszedł do stosunków Niemiec z Francją i Anglią. Podkreślił on raz jeszcze, że Niemcy nie mają żadnych roszczeń terytorialnych w stosunku do Francji

Niemcy nie mają również i z Anglią żadnych sporów, chyba byłby z nimi nasze postulaty kolonialne.

Dalszy ustęp swej mowy poświęcił kanclerz „nagonce prasowej" przeciw Niemcom. Kanclerz widzi w nagonce tej duże obciążenie stosunków międzynarodowych.

Wobec tego, iż międzynarodową nagonkę prasową musi uważać za groźbę dla pokoju światowego, zdecydował się przeprowadzić wzmocnienie armii niemieckiej,

które Niemcom da gwarancję, iż „dzikie groźby wojenne", rzucane przeciw Niemcom, nie zamienią się pewnego dnia w krwawy gwałt

Zarządzenia te rozpoczęto 4 lutego b. r. Będą one szybko i zdecydowanie przeprowadzone. Dalszym wnioskiem, który kanclerz wyciąga ze stanowiska prasy zagranicznej, jest, że nie można obecnie spodziewać się większych rezultatów z konferencyj, czy też poszczególnych rozmów. Wobec tego uważa on, że na razie jedyną drogą, która pozostaje, jest wymiana not dyplomatycznych, aby uniknąć zbyt jaskrawego fałszowania faktów przez prasę międzynarodową. **(Dokończenie na str. 10).**

ŻYCIE POLITYCZNE

Zasady organizacji Ozonu

„Gazeta Polska“ ogłasza schemat form organizacyjnych Ozonu. Wedle tej tabeli na czele organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego znajduje się szef obozu. Ciałem doradczym szefa obozu jest Rada Naczelna O. Z. N. Zadaniem Rady Naczelnej będzie m. in. inicjowanie wytycznych programowych, wnioski o przyjęciu do Ozonu organizacyj społecznych, wybór członków głównej komisji weryfikacyjnej i głównej komisji rewizyjnej.

Szef obozu ma dwóch zastępców, a obok tego istnieje przy nim biuro studiów i planów. Bezpośrednim podwładnym szefa obozu jest szef sztabu, któremu podlega szereg oddziałów. Oddziały zajmują miejsce sektorów. Ozon będzie posiadał następujące oddziały: Oddział spraw młodzieży, kancelaria główna, oddział polityczno-społeczny, oddział administracyjno-budżetowy, oddział prac specjalnych, oddział sprawy ruchu zawodowo-gospodarczego i oddział propagandy. Tak przedstawia się centrala organizacji Ozonu.

Na terenie okręgu schemat organizacyjny władz jest nieco inny. Tu pierwszą instancją będzie przewodniczący obwodu wraz z radą obwodową i komisją rewizyjną. Przewodniczącemu obwodu będzie podlegał sekretariat oraz zespoły pracy, a poza tym oddział spraw młodzieży i oddział spraw ruchu zawodowo-gospodarczego.

Dyspozycja organizacyjna wydana przez szefa obozu podkreśla m. in. bardzo silnie, że służba na wszystkich stanowiskach OZN jest pracą obywatelską. Jedynie funkcje techniczne będą powierzane personelowi płatnemu. Środków materialnych mają dostarczyć członkowie.

Dziś mowa gen. Skwarczyńskiego

Dziś, w pierwszą rocznicę ogłoszenia deklaracji Ozonu o godz. 19.50 szef Ozonu gen. St. Skwarczyński wygłosi przemówienie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie.

Zgubiony Grunwald

Ciekawy szczegół w czasie dyskusji sejmowej przytoczył poseł Hoffman.

W programie licealnym jest szereg rzeczy trochę niepokojących. W programie dla pierwszej klasy licealnej jest punkt: „Siła zbrojna Państwa Polskiego w rozwoju historycznym od XV do XVIII wieku“; wymienieni są w tym punkcie wielcy nasi wodzowie — Batory, Chodkiewicz, Żółkiewski i szereg zwycięstw — ale co się stało z Grunwaldem? O Grunwaldzie się nie mówi.

Na powyższe pytanie mówca nie otrzymał odpowiedzi.

Butenko chce dowieść swej tożsamości

Rzym, 20. 2. PAT. Po wywiadzie Butenki, nadanym wczoraj przez radio, b. charge d'affaires sowiecki w Bukareszcie przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, iż odmówił przyjęcia sekretarza ambasady sowieckiej, którego uważa za przedstawiciela swych wrogów. Butenko dodał, iż gotów jest przedstawić wszelkie dowody, pozwalające na stwierdzenie poza wszelką wątpliwością jego tożsamości. Gotów jest np. spotkać się z przedstawicielami dyplomatycznymi państw obcych, z którymi spotykał się w Bukareszcie.

Walki pod Teruel

Saragossa, 20. 2. PAT. Wczoraj o zachodzie słońca wojska gen. Varela zajęły Valdecebre i Mansuete. Są to kluczowe pozycje na wschód od Teruel. Wojska gen. Franco przystąpiły do ataku na górę Santa Barbara, stanowiącą ostatni szaniec obronny wojsk rządowych na wschód od Teruel. Musiano jednakże przerwać atak z powodu zapadłych ciemności. Na górze Mansueto zniesiono całą brygadę wojsk rządowych. W ręce zwycięzców dostał się obfity materiał wojenny i wielu jeńców.

Saragossa 20. 2. PAT. Podczas walk, które rozegrały się w okołu Teruelu, wojska gen. Franco wzięły do niewoli kilka tysięcy jeńców. Straty przeciwnika są bardzo znaczne. Wojska rządowe ustępują na całej linii. Część zaczęła wycofywać się w kierunku Walencji. Odwrót jest jednakże utrudniony z powodu zajęcia przez wojska gen. Franco miejscowości Mansueto.

—<>—

Ostre tarcia w gabinecie angielskim — grożą kryzysem rządowym

Londyn, 20. 2. (R.) Sobotnie posiedzenie gabinetu, zakończone zostało po przeszło 3-godzinnych obradach. Sprawy, nad którymi gabinet radził nie zostały jednak załatwione i dalszy ciąg obrad gabinetu odbędzie się jutro po południu.

Z komunikatu tego wyciągany jest w kołach politycznych wniosek, że rozbieżności poglądów, jakie ujawniły się w łonie gabinetu, sięgają tak głęboko, że czynione są usiłowania uniknięcia wyraźnego kryzysu rządowego. Najwidoczniej nie dało się wyjaśnić w ciągu dzisiejszych trzygodzinnych narad spraw, co do których toczy się spór. Wymagają one jeszcze dalszej dyskusji, zanim stanie się widoczne czy uda się uniknąć kryzysu rządowego w drodze kompromisu pomiędzy skrajnie sprzecznymi zapatrywaniami, czy też kryzys ten jest nieunikniony.

Członkowie gwardii przybocznej muftiego aresztowani

Londyn, 20. 2. PAT. Policja aresztowała kilkanaście osób, podejrzanych o pełnienie służby łączności pomiędzy bandami arabskimi a przewódcami ruchu terrorystycznego w Palestynie. Wśród aresztowanych znajduje się szeik Mussa, szeik Nazaral oraz dwóch członków dawnej oraz dwóch członków przybocznej gwardii muftiego Husseina. Aresztowanych przewieziono do obozu koncentracyjnego.

Anglia uzna podbój Abisynii

Londyn 20 2. PAT. Redaktor dyplomatyczny „Observera“ przewiduje, iż ambasador włoski Grandi w poniedziałek rano odbędzie ważne rozmowy z premierem Neville Chamberlainem i z ministrem spraw zagranicznych Edenem. Tematem ich ma być sprawa porozumienia włosko - angielskiego. Rząd brytyjski jest rzekomo gotów uznać suwerenność Włoch nad Abisynią.

Eden u Chamberlaine'a

Londyn 20. 2. PAT. Minister Eden przybył o godzinie 13 na Downing Street, by odbyć konferencję z premierem Neville Chamberlainem przed posiedzeniem gabinetu, które rozpocznie się o godzinie 15-tej.

De Valera znowu w Londynie

Londyn 20. 2. PAT. Dziś wieczorem przybył do Londynu premier de Valera na czele delegacji irlandzkiej. Obrady rozpoczną się w poniedziałek o godzinie 15tej.

Delegacja Agudy u nowego Wysokiego Komisarza

Londyn, 20. 2. (ŻAT). Nowomianowany Wysoki Komisarz Palestyny sir Harold MacMichael przyjął w gmachu urzędu kolonialnego delegację w osobach przewodniczącego Agudas Israel Jakuba Rosenheima i politycznego sekretarza tej organizacji Gudmanna. Delegacja omówiła obecną sytuację w Palestynie, wyłuszczając stanowisko Agudy w różnych problemach. Sir Harold MacMichael przyrzekł życzliwie rozpatrzeć dezyderaty Agudy po swym przybyciu do Palestyny. Jak wiadomo ma on tam przybyć 4 marca b. r.

—oo—

Mossinsohn następcą Luriego

Jerozolima, 20. 2. (ŻAT). Waad Haleumi zamianował dziś Dr Beziona Mossinsona kierownikiem resortu oświaty na miejsce zmarłego już dawno Dr Józefa Lurie.

Demonstracje bezrobotnych w Nowym Jorku

Nowy Jork, 20. 2. PAT. W dzielnicy Wallstreet odbyła się manifestacja bezrobotnych, zorganizowana przez szereg stowarzyszeń robotniczych. Manifestanci domagali się skuteczniejszej walki z bezrobociem. Pochód ich odbył się bez żadnych incydentów dzięki ostrożnościom przedsięwziętym przez władze.

Królowa Maria rumuńska w Meranie

Rzym, 20. 2. PAT. Dzienniki włoskie podają wiadomość o przybyciu do Meranu królowej, Marii rumuńskiej, której towarzyszy księżniczka Elżbieta.

Tragiczna sytuacja w Radoszycach

Warszawa, 20. 2. (A) Warszawskie organiz. pomocy otrzymały alarmujące pisma z gminy żydowskiej w Radoszycach (powiat konecki). W Radoszycach mieszka około 400 rodzin żydowskich, które skazane są na śmierć głodową z powodu bezustannej akcji bojkotowej i pikieciarskiej. Pikieciarze w Radoszycach nie wpuszczają klientów chrześcijańskich do sklepów żydowskich już od kilku miesięcy. Pomoc doraźna w Radoszycach zostanie zorganizowana w najbliższych dniach.

Baczność! Trędowaci!

Warszawa, 20. 2. (A) Polskie placówki graniczne otrzymały nakaz kontroli nad granicą polsko - rumuńską, a to z powodu zaistnienia niebezpieczeństwa, że trędowaci, którzy w ilości 120 zbiegli z leprosorium na Bukowinie będą usiłowali przedostać się na terytorium polskie. Rumuńskie władze wydały ostrzeżenie przed zbiegłymi trędowatymi do wszystkich państw sąsiadujących z Rumunią.

Robotnicy austriaccy za wolną Austrią

Wiedeń 20. 2. PAT. W Linzu odbyły się wczoraj wielkie zgromadzenia robotnicze tamtejszego okręgu. Przemawiał przywódca miejscowej organizacji frontu patriotycznego oraz kilku przywódców robotniczych. W wyniku zebrania uchwalono rezolucję, w której robotnicy podkreślają swą wierność dla wolnej Austrii.

„Mały Kongres“ radykałów

Paryż, 20. 2. PAT. Dzisiaj rano pod przewodnictwem Daladier rozpoczął się t. zw. „Mały Kongres“ radykałów. Bierze w nim udział 550 delegatów, w tej liczbie 200 członków radykalnej grupy parlamentarnej. Kongres ten został zwołany na podstawie decyzji kongresu narodowego w celu omówienia sprawy reformy wyborczej.

Niedziela polityczna w Krakowie

Burzliwe zajście z endekami na Rynku krakowskim

Dwaj posterunkowi P. P. ranni

W sobotę wieczorem i w niedzielę odbywał się w Krakowie obchód zorganizowany z okazji 15-lecia istnienia endeckiego Związku Młodzieży Wszechpolskiej. Na obchód ten przybyły delegacje studentów endeckich z innych ośrodków uniwersyteckich.

W związku z tym doszło do niebywałego zajścia, w czasie którego **dotkliwie pobito dwóch posterunkowych policji.**

W sobotę wieczorem, po akademii grupy studentów endeckich wznosiły na ulicach śródmieścia okrzyki na cześć Stron. Narodowego, co jednak nie spowodowało poważniejszych naruszenia porządku. Do zajścia doszło dopiero o godzinie 12.30 w nocy.

W tym to czasie zjawiła się na Rynku Głównym grupa studentów endeckich, licząca około 60 osób. Studenci ci maszerowali „gęsiego" i w ten sposób weszli do restauracji Hawełki, skąd po chwili wyszli i poczęli również „gęsiego" przechodzić po przez stojącą w Rynku dorożkę. Równocześnie studenci ci wznosili okrzyki na cześć Doboszyńskiego oraz inne okrzyki, wchodzące w skład endeckiego „repertuaru".

W tym momencie podeszli do dorożki dwaj policjanci, którzy mieli służbę w tej okolicy i wezwali studentów do spokojnego zachowania się. W odpowiedzi na to, jeden ze studentów

uderzył post. Romana Bieniasa w twarz

Bienias dobył pałki i uderzył napastnika w rękę, w tej samej jednak chwili ktoś z tej grupy podszedł do niego z tyłu, uderzając go

kastetem lub nożem w oko.

Bienias runął na ziemię, zalewając się krwią. Kolega jego post. Jan Kasprzyk pospieszył mu z pomocą, został jednak uderzony przez jednego z napastników w twarz, tak, że upadł również na ziemię. Równocześnie padł okrzyk:

„Ty .... nie wyjdziesz stąd cały!"

Dokonawszy tego napastnicy zbiegli. Rannych policjantów przewieziono na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie u Bieniasa stwierdzono ranę czoła i oka, tak, że musiano go umieścić w szpitalu. Natomiast post. Kasprzyk ma przeciętą wargę.

Natychmiast po wypadku przybył na Rynek kom. Drożański, który zarządził pościg. Ustalono, że grupa, która dokonała napadu na policję rekrutowała się ze studentów lwowskich, przybyłych do Krakowa na jubileusz Młodzieży Wszechpolskiej.

Zanim studenci przybyli do kwater, była już tam policja, która zatrzymała kilkadziesiąt osób. Na miejsce przybył prokurator, który rozpoczął przesłuchiwania. Ustalono, że w grupie, która dokonała napadu, było 14 osób. Identyczności sprawców napadu na razie nie ustalono

* * *

Wczoraj rano odbyła się w auli Uniw. Jag. akademia, na którą przybył rektor Szafer i grono profesorów. Prof Chrzanowski wygłosił odczyt „O młodości Romana Dmowskiego".

Po akademii studenci endeccy wyszli na planty i poczęli formować pochód, wznosząc równocześnie okrzyki. W tym momencie zjawił się oddział policji. Oficer stojący na czele oddziału wezwał demonstrantów do rozejścia się. Gdy wezwanie to nie odniosło skutku, policja rozproszyła demonstrantów, zatrzymując 8 studentów do dyspozycji władz prokuratorskich.

Zebrania O. Z. N.

W rocznicę ogłoszenia ideowej deklaracji płk. Koca, odbyły się wczoraj zarówno w Krakowie jak i w powiatach okręgu krakowskiego ogólne zebrania członków Ozonu. Na program złożyły się przemówienia przedstawicieli dotychczasowej organizacji miejskiej i wiejskiej O. Z. N. Tematem przemówień była ogólna sytuacja Polski w świecie, stosunki wewnętrzne, oraz na tym tle sytuacja O. Z. N. w całym kraju i okręgu i jego dotychczasowy dorobek, a nadto zamierzenia na przyszłość.

Akademia ku czci Andrzeja Struga

Staraniem TUR w Krakowie odbyła się wczoraj uroczysta akademia ku czci Andrzeja Struga. Akademia odbyła się w pięknie udekorowanej sali Starego Teatru, gdzie przybyły tłumy publiczności. Przewodniczył p. Bobrowski.

W czasie akademii wygłoszone zostały przemówienia przez b. posła Czapińskiego, literata Kruczkowskiego i p. Zarembę. Ponadto na program złożyła się część artystyczna.

Obchód 20-lecia Rarańczy

Uroczystość Stronnictwa Pracy

Wczoraj po południu w sali Starego Teatru odbył się staraniem Stronnictwa Pracy obchód 20-lecia Rarańczy. Z tej okazji wygłoszone zostały liczne przemówienia. Zabierali głos dr Kuśnierz, em. płk. Modelski, em. kpt. Pawłowski, literat Zygmunt Nowakowski, red. Dienstl-Dąbrowa i gen. Józef Haller, który mówił n. t. Nasza droga dziejowa.

Imponujący przebieg uroczystości jubileuszowych Przedświtu-Haszacharu

Kraków, 21 lutego

Punktem kulminacyjnym imprez jubileuszowych z okazji 40-lecia istnienia związku syjonistycznej młodzieży akademickiej „Przedświt-Haszachar", była uroczysta akademia jubileuszowa w Sali Saskiej. Na akademię przybyli liczni przedstawiciele Organizacji Syjonistycznej z prezesem Egzekutywy drem Chaimem Hilfsteinem na czele, kurator Przedświtu i delegat Senatu U. J. prof. dr. Schmidt, prezes zarządu Gminy Żydowskiej w Krakowie dr Rafał Landau, prezes stowarzyszenia Bnei-Brith dr. Henryk Silberstein, wielu seniorów „Przedświtu", zarówno z Krakowa, jak i z szeregu miast prowincjonalnych, delegacje wszystkich syjonistycznych ugrupowań akademickich, oraz liczne rzesze publiczności.

Podium udekorowane było sztandarem niebiesko-białym, na którym umieszczono wielkich rozmiarów portret Teodora Herzla.

Akademię zagaił hebrajskim i polskim przemówieniem prezes Haszacharu mgr. Margulies, kreśląc drogi rozwoju tej tak bardzo zasłużonej organizacji młodzieży syjonistycznej, oraz dając przegląd obecnej sytuacji narodu żydowskiego w ogóle, a młodzieży w szczególności. Mocnym akordem wiary w ostateczne zwycięstwo idei syjonistycznej i zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości zakończył mowca swe podniosłe przemówienie.

Z kolei wygłosił dłuższe piękne przemówienie prezes Zarządu Gminy Żydowskiej we Lwowie b. senator dr. Michał Ringel, który z perspektywy historycznej przedstawił obraz położenia żydostwa w chwili obecnej. Mowca nawiązał na wstępie do obchodzonego równocześnie w jednej ze stolic europejskiej święta z okazji 5-ciolecia objęcia władzy przez reżim, oparty na nienawiści i dyskryminacji wobec Żydów. Naród żydowski szczyci się jednak tradycją nieco dłuższą — zaznacza mówca ironicznie — moglibyśmy obchodzić nasz jubileusz 5-ciu tysięcy lat istnienia. Na podstawie licznych przykładów z historii żydowskiej wskazuje mowca, że obecna fala nienawiści musi przeminąć i że nastaną lepsze czasy dla narodu żydowskiego. Opatrzność bowiem kieruje w ten sposób księgą dziejów naszych, że po chwilach klęski przychodzą chwile rozkwitu i wspaniałego rozwoju. Podkreślając wybitną rolę młodzieży w procesie odrodzenia narodowego, mowca wyraża nadzieję, że mając taką młodzież, która tak ofiarnie i tak godnie trwa na posterunku i broni sprawy narodowej, możemy być pewni ostatecznego zwycięstwa naszej sprawy.

Wspaniałą mowę b. senatora dra Ringla, którego publiczność krakowska dawno już nie miała sposobności słyszeć, nagrodzono burzą długo niemilknących oklasków.

Od sen. dra Schorra nadszedł na ręce prezydium akademii telegram, w którym prof. Schorr usprawiedliwia się, że ważne obowiązki zatrzymały go w Warszawie, wobec czego nie mógł niestety przyjechać do Krakowa.

Po przemówieniach nastąpiła część wokalna, którą wypełniły produkcje znanej pianistki p. N. Weissmann-Hublerowej, oraz skrzypaczki p. H. Verständig-Heleńskiej przy akompaniamencie p. Schneidrówny. Imponującą akademię zakończyły produkcje chóru organizacji „Hanoar Hechaluci".

W godzinach wieczornych odbył się w salach Żydowskiego Domu Akademickiego zjazd koleżeński seniorów oraz członków „Przedświtu Haszacharu", połączony z bankietem. Wygłoszono szereg przemówień, poczem wśród miłego nastroju i swobodnej pogawędki zjazd przeciągnął się do późnych godzin wieczornych.

KRONIKA WYPADKÓW

Rzucił się pod pociąg na dworcu krakowskim

Na peronie dworca osobowego w Krakowie usiłował pozbawić się życia 19-letni Jan Sztyblewicz, robotnik, który w tym celu rzucił się pod manewrujący pociąg. Sztyblewicz cudem uniknął śmierci, gdyż został odtrącony na bok i doznał tylko obrażeń.

Samobójca pochodzi z województwa kieleckiego i cierpi na chorobę płuc, co jest powodem samobójstwa. Został on oddany pod opiekę władz miejskich, aby się nim zaopiekowały.

Umysłowo chora leżała na śniegu

Ubiegłej nocy zauważono na ul. Barskiej leżącą na śniegu kobietę, która dawała słabe oznaki życia. Kobieta ta była bosa. Wezwano do niej lekarza, który stwierdził, że jest to umysłowo chora Katarzyna Kasprzyk ze Słomnik. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do zakładu SS. Albertynek.

Zderzenie dwóch lokomotyw na stacji Kraków--Płaszów

Na stacji kolejowej Kraków-Płaszów zdarzył się wczoraj w południe nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W czasie przetaczania wagonów zderzyły się dwie lokomotywy. Jedna z lokomotyw przewróciła się i została nieznacznie uszkodzona. Ofiar w ludziach nie było, a szkoda jest niewielka.

Miasto urodziwych kelnerek i wybrednych bezrobotnych

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

RYGA, w lutym.

Czy w Łotwie jest bezrobocie?

Mając nawet pod ręką najbardziej oficjalne statystyki, niezwykle trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Łotwie niewątpliwie brak rąk do pracy na roli, boć przecież nie jest tajemnicą, że z Polski jadą ludzie „na roboty" do Łotwy, w autobusach miejskich Rygi obowiązki konduktorskie (podobnie zresztą jak w Kownie) spełniają kobiety, kobiety rozwożą telegramy, kobiety sprzątają śnieg z ulic, słowem — zabrakło mężczyzn, więc kobiety! Więc nie ma bezrobocia!

Ale jednocześnie koło godziny 1-szej warto przejść się na ulicę, przy której mieści się „łotewski pałac prasy", siedziba wydawnictwa rodziny Beniaminszów, a przede wszystkim największego w Łotwie dziennika „Jaunakas Zinas" (Ostatnie Wiadomości).

„Jaunakas Zinas" oprócz naprawdę dobrze postawionej służby informacyjnej (korespondenci telefoniczni we wszystkich ważniejszych centrach globu!) ma niezwykle rozbudowany dział drobnych ogłoszeń. W tym dzienniku można najłatwiej znaleźć ogłoszenie o wolnym pokoju do wynajęcia, o samochodzie na sprzedaż, o wolnej posadzie... Koło godziny 1-szej pod ścianami wszystkich sąsiadujących z „pałacem prasy" domów sterczą chmary mężczyzn i kobiet. To bezrobotni, którzy w „Jaunakas Zinas" szukają w długich szpaltach drobnych ogłoszeń — pracy!

Trochę to dziwacznie wygląda, że z jednej strony sprowadza się robotników z obcego kraju, prace spełniane wszędzie indziej przez mężczyzn oddaje się kobietom, a z drugiej strony — co dnia cierpliwie wystają przed redakcją popularnego dziennika młode, zdrowe chłopaki pozbawione pracy. Ba, ale bo też trzeba wziąć pod uwagę, że Łotysz nie ma ochoty kontentować się „standartem" chińskiego kulisa, czy innego, mało wymagającego robotnika. Łotysz szuka solidnego zarobku, a przykładem tego może być chociażby służba domowa. Służąca poniżej 40 łatów (mniej więcej 40 zł.) miesięcznie, to jakiś rozpaczliwy garnkotłuk. Dodajmy do tego, że „wychodne" są przestrzegane z matematyczną dokładnością, że w niedzielę o godzinie 3-ciej popł. żadna siła nie zatrzyma służącej w domu, że „godząc" się do pracy, z góry zastrzega sobie 2-tygodniowy urlop bezwzględnie w lecie!

Cóż więc dziwnego, że te młode, zdrowe chłopaki, te dziewczyny, zdrowiem tryskające cierpliwie wertują łamy dziennika? Pracować tanio, to już lepiej wcale nie pracować! Trzeba jednak przyznać, że Łotwa na ogół raczej pracuje. Między 12 a 2 w ryskich kawiarniach tuła się nieco pań, nie zabardzo efektownych, a już na pewno nie luksusowych. Jeśli już mowa o urodzie ryskich pań, to trzeba stwierdzić bezstronnie, że w trzech modnych kawiarniach najurodziwsze panie to... kelnerki! Łotwa bowiem nie zna instytucji kelnera kawiarnianego. Rolę jego spełniają z powodzeniem kobiety, przy tym między właścicielami poszczególnych lokali toczy się zażarta walka konkurencyjna w doborze co ładniejszego personelu. Za to w restauracjach króluje bezwzględnie mężczyzna. Oczywiście ten usługujący, bo przy stołach... można spotkać bardzo dużo pań, które wcale nie gardzą alkoholem, ba — w wielu wypadkach bezkonkurencyjnie dystansują mężczyzn. To też nikogo nie dziwi, że np. żona popularnego ministra wprawnie wysącza kieliszki z alkoholem, podczas gdy mąż, świadom swej odpowiedzialnej funkcji, kontentuje się t. zw. „klukvą" (lemoniada żórawinowa), a że przy tym wzrastający humor p. ministrowej najwyżej doprowadzi orkiestrę do konieczności grania „cygańskich romansów" więc — w gruncie rzeczy wszystko jest w najzupełniejszym porządku.

Ryga jest rzadko muzykalnym miastem. Opera tutejsza nie zna deficytów, a ostatnio np. z okazji przyjazdu doskonale tu znanej śpiewaczki, już nie najpierwszej wody, Teiko Kiwa, na tydzień przed występem nie było ani jednego wolnego biletu, aczkolwiek ceny podwyższono o 100 proc. Podobnie przedstawia się sytuacja, gdy wyświetlano film ze Stokowskim, a obecnie z Paderewskim. Sala kinowa dzień w dzień wyprzedana, a po celniejszych partiach, oklaski ekranowe łączą się z oklaskami... kinowej publiczności.

Taka jest Ryga, stolica Łotwy, bardzo dziwnego kraju.

Chociaż Ryga ma stary, wcale niebrzydki zamek, prezydent państwa mieszka sobie po prostu w.... w ministerstwie spraw zagranicznych. Że tu mieszka, można poznać po wywieszonej na frontowym balkonie fladze prezydenckiej i.... żołnierzu, który z karabinem w dłoni wyprężony, w hełmie szturmowym, trzyma wartę na balkoniku pierwszego piętra, tam właśnie, gdzie mieszczą się apartamenty prezydenta republiki. Na dole, przed zajazdem spaceruje policjant i to wszystko!

Każdego dnia przecina ten spokojny, pozornie senny, w rzeczywistości pracowity kraj, cząstka innego kraju. Na dworcu ryskim, zresztą bardzo podławym, albo na innej stacji między Rygą a Dźwińskiem, rzuca się w oczy ciemnoniebieski szeroki, długi wagon ozdobiony srebrnymi literami pisanymi cyrylicą: Ż.D.S.R. (Żelaznoja Doroga Sowieckich Respublik). To wagon sowiecki, który utrzymuje bezpośrednią komunikację między Łotwą a Moskwą. Wagon ten przebywa w granicach Łotwy z obsługą sowiecką. Smutno i beznadziejnie patrzy konduktor w czarnym mundurze z czerwonymi rąbkami i takimiż gwiazdkami na kołnierzu bluzy. Sam wagon podobny jest do wagonów estońskich. Przedziały są właściwie dwuosobowe i z zapadnięciem mroku bez trudu można je przemienić na przedziały sypialnie. W każdym jest umywalnia, stolik nakryty białą, czystą serwetką i lampka w tandetnym niebieskim klosiku. Na końcu wagonu olbrzymia „pieczka", która nie tylko ogrzewa cały wóz ale dostarcza podróżnym tak niezbędnego w tych warunkach, a raczej w tej temperaturze „kipiatku".

Argus.

Odznaczenia

Paryż, 20. 2. ŻAT. Prezydent republiki odznaczył znanego przemysłowca żydowskiego Louisa Asschera komandorią Legii Honorowej. Ascher, który jest członkiem francuskiej sekcji Agencji Żydowskiej i honorowym skarbnikiem Keren-Hajesodu we Francji, wydatnie przyczynił się do sukcesu pawilonów palestyńskich na francuskiej wystawie paryskiej w roku 1937.

* * *

Kowno, 20. 2. ŻAT. Z okazji obchodu 20-lecia powstania republiki litewskiej prezydent Smetona nadał wysokie odznaczenia wiceprezydentowi Kowna Saulowi Petuchowskiemu, przemysłowcowi Ch. Potrukowi, inżynierowi portowemu w Kłajpedzie M. Wiesenbergowi, prezesowi Związku Żydów Litewskich w Palestynie S. Goldbergowi oraz dyrektorowi banku żydowsko-litewskiego w Palestynie M. Lichtensteinowi.

* * *

Praga, 20. 2. ŻAT. Prezydent Benesz odznaczył orderem Białego Lwa III kl. wicedyrektora Metro-Goldwyn-Corporation, Louisa Meyera.

—oo—

Dar „Becalel" dla Wauchope'a

Jerozolima, 20. 2. ŻAT. Szkoła sztuk pięknych „Becalel" wykonała w darze dla ustępującego Wysokiego Komisarza ozdobny album z sześciu sztychami słuchaczy szkoły. Dar wręczyli sir Arturowi Wauchope'owi dr Ruppin i dyrektor „Becalel" J. Budko, którzy podkreślili zasługi Wauchope'a przy odnowieniu szkoły sztuk pięknych w Jerozolimie.

—oo—

Samochody pancerne produkcji palestyńskiej

Jerozolima, 20. 2. ŻAT. Rząd palestyński zamówił w kilku fabrykach haifskich 30 samochodów pancernych specjalnego typu, używanego przez policję w walce z terrorem. Dotychczas samochody takie były sprowadzane z Anglii.

—oo—

Emerytura zasłużonego kapitana okrętowego

Jerozolima, 20. 2. ŻAT. Popularny żydowski kapitan okrętowy z Włoch, Umberto Benjamin Steindler ukończył w tych dniach 60 lat życia i przeszedł na emeryturę. Steindler rozpoczął karierę morską przed 44 laty, prowadząc jako 16-letni chłopiec po raz pierwszy statek z Triestu do Bombaju. Od 1927 roku był on komendantem i kapitanem okrętów pasażerskich na trasie Triest-Haifa. Przebył w tym czasie 189 rejsów, w których do Palestyny przybyło przeszło 200.000 Żydów, przeważnie imigranci i chaluców. Steindler prowadził okręt „Galilea", na którym przewieziono do Palestyny trumnę ze zwłokami Ch. N. Bialika. Kapitan Steindler prowadził pierwszy okręt, który zawinął do portu haifskiego.

Żądają aresztowania kardynała Faulhabera!

Berlin 20. 2. (PAA) Kazanie, wygłoszone ostatniej niedzieli przez kardynała Faulhabera, dotyczące procesu pastora Niemöllera, wywołało dużą burzę wśród narodowych socjalistów. Domagają się oni całkiem otwarcie aresztowania kardynała. Minister wyznań religijnych Kerrl przyjął szereg delegacyj, które stanowczo domagały się energicznego wkroczenia przeciwko wystąpieniu kardynała Faulhabera.

Niedoszły układ między syjonistami a rewizjonistami

Warszawa, 20. 2. ŻAT. W kilku pismach żydowskich ukazały się informacje na temat przebiegu rokowań w sprawie powrotnego wstąpienia rewizjonistów do Organizacji Syjonistycznej oraz w sprawie układu, który miał być w tym przedmiocie podpisany przez dra Kleinbauma i dra Schechtmanna. W związku z tymi doniesieniami prasowymi dr Kleinbaum i dr Schechtmann komunikują ŻAT-nej, że doniesienia te nie odpowiadają rzeczywistości. W pierwszym rzędzie nie odpowiada prawdzie ta część informacji, która powiązuje rozmowy ze sprawą kongresu żydowskiego w Polsce.

Według autentycznych informacji ŻAT-nej, w toku rozmów, które miały charakter prywatny, znalazło wyraz przekonanie, że realizacja syjonizmu wymaga organizacyjnej jedności całego ruchu syjonistycznego, oraz, że dla umożliwienia masowego udziału w wyborach na kongres syjonistńczny pożądane jest, aby opłata szeklowa była możliwie niska. Zgodnie z prowadzonymi rozmowami światowy konwent Partii Rewizjonistycznej w Pradze miał udzielić światowej egzekutywie rewizjonistycznej pełnomocnictwa do podjęcia z Organizacją Syjonistyczną rokowań w kierunku powrotu rewizjonistów do tej organizacji i ich udziału w następnym kongresie syjonistycznym. Ze swej strony Syjonistyczny Komitet Wykonawczy (A. C.) miałby na najbliższej swej sesji upoważnić egzekutywę syjonistyczną do zapewnienia rewizjonistom odpowiedniej reprezentacji we wszystkich instancjach syjonistycznych oraz słuszny wpływ na bieg rokowań z czynnikami nie-syjonistycznymi. Konsolidacja ruchu syjonistycznego miała, zgodnie z rozmowami, być uniezależniona od politycznego wyniku najbliższego kongresu syjonistycznego.

Ze względu na nastroje, jakie się objawiały na ostatnim światowym konwencie Partii Rewizjonistycznej w Pradze, i uchwalone na nim rezolucje, prowadzone przedtem rozmowy są obecnie już nierealne. Tym samym też nie jest do przewidzenia, aby sprawą tą się zajęła najbliższa sesja A. C.

Propaganda narodowo-socjalistyczna -- plagą międzynarodową

Interpelacja w angielskiej Izbie Gmin — Agitacja nazistowska w Syrii. — Holandia i Kanada mają dość propagandy hitlerowskiej

Londyn, 20. 2. ŻAT. Liberał Mander zgłosił w Izbie Gmin interpelację do ministra spraw zagranicznych, czy biorąc pod uwagę propagandę nazistowską we wszystkich koloniach brytyjskich, zwłaszcza zaś w Palestynie, minister poczyni w tej sprawie przedstawienia u rządu niemieckiego. W odpowiedzi min. Eden oświadczył, iż rząd zdaje sobie w zupełności sprawę z konieczności czuwania nad wszelkiego rodzaju propagandą zagraniczną, sądząc jednak z informacyj, jakie minister posiada, nie sądzi on, aby propaganda, o której jest mowa w interpelacji, czyniła konieczną interwencję u rządu niemieckiego. W odpowiedzi na dalsze zapytania Mandera min. Eden oświadczył, iż chętnie zapozna się z informacjami, posiadanymi w tym przedmiocie przez Mandera.

Bejrut, 20. 2. ŻAT. W związku ze wzmożoną propagandą narodowo - socjalistyczną na terenie Syrii dziennik francuski „Echo de Syrie" zaznacza, że od czasu wizyty Baldura von Schiracha w Damaszku „coś zaszło w kołach młodzieży syryjskiej, w niektórych lokalnych pismach i w całej atmosferze politycznej w Syrii". Do Syrii, informuje dziennik, przybył w specjalnej misji pewien dziennikarz niemiecki. W Damaszku nastąpiło otwarcie luksusowego „klubu arabskiego", przy czym wiadome jest, że nie jest on utrzymywany ze składek członkowskich. Niemiecka agencja telegraficzna obsługuje kilka pism syryjskich wiadomościami o określonej tendencji, zaś między Berlinem a Damaszkiem odbywa się ciągła wędrówka agitatorów niemieckich. Dziennik domaga się wzmożenia akcji propagandowej ze strony czynników francuskich, aby zapobiec wejściu w sferę wpływów niemieckich republiki syryjskiej, która niedługo uzyska całkowitą niezależność państwową.

Dziennik „La Syrie" występuje przeciwko stanowisku kilku pism libańskich, oskarżających wojsko brytyjskie w Palestynie o godny potępienia stosunek do ludności arabskiej. Podobne kłamstwa — pisze dziennik francuski — nie spowodują oszkalowania imienia brytyjskiego; jasną jest jednak tendencja czynników, które rzucają podobne kalumnie w łatwowierny i podburzany do nienawiści tłum.

* * *

Amsterdam 20. 2. ŻAT. Na posiedzeniu izby niższej (parlament) minister sprawiedliwości M. Goseling oświadczył, iż zamierza wydać zarządzenia przeciwko importowaniu do Holandii i rozpowszechnianiu antysemickich publikacji nazistowskiego Fichte - Bundu. Jeśli to będzie konieczne, oświadczył minister, podjęta będzie akcja dyplomatyczna u rządu niemieckiego.

* * *

Ottawa 20. 2. ŻAT. Departament sprawiedliwości rządu federalnego Kanady komunikuje, iż bada obecnie zasięg propagandy narodowo - socjalistycznej, zwłaszcza w zakresie faszystowsko - wojskowego szkolenia młodzieży w prowincji Montreal. Wyniki obecnych badań przedstawione będą parlamentowi w czasie najbliższym.

—oo—

Dziś „Habima" przybywa do Warszawy

Wiedeń, 20. 2. ŻAT. Po pełnym sukcesów pobycie w różnych krajach Europy Zachodniej, Środkowej i Południowej „Habima" dała w ostatnim tygodniu kilka występów w Wiedniu. Zarówno prasa jak i publiczność wiedeńska przyjęły teatr palestyński bardzo gorącą. W poniedziałek rano „Habima" opuszcza Wiedeń, udając się do Warszawy, dokąd przybędzie pociągiem pospiesznym o godz. 11.15 wiecz. Pierwsze występy „Habimy" na terenie polskim odbędą się w Warszawie (w teatrze „Nowości").

G. FRÖSCHEL — ***Przekład autoryzowany.*** — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

50)

Granatowa bluza, jasno szare spodnie-zupełnie korekt w późne, lipcowe popołudnie. Bezwątpienia jest włamywaczem z Banku, pomyślała i uśmiechnęła się tak, jak tylko ona umiała się uśmiechać. „Strasznie się cieszę. Przyniósł pan z sobą horoskop?"

„Zawsze dotrzymuję słowa", odpowiedział Otto z dumną stanowczością i patrzył na nią w zachwycie. „Oto jest". Sięgnął ręką do wewnętrznej kieszeni bluzy, w której szeleścił notesik. „Czy mogę go pani przeczytać?"

„Jeszcze nie i nie tutaj. Najpierw muszę pana zapoznać z moim mężem".

Zaczęła się więc wędrówka po prywatnym królestwie Hochhaltera. Dzieje tego mieszkania mógłby opowiedzieć cały, specjalny rozdział historii nowożytnej. Zrazu były to cztery mieszkania, dwa na każdym piętrze, potem, z początkiem inflacji nabył ten dom jeden francuski lekarz, kazał wyjąć wszystkie boczne ściany między pokojami, i zamienił tę całość w leczniczy instytut do naświetlań, w którym zainstalował całą dżunglę specjalnych lamp i aparatów. Kręcili się tam mężczyźni i kobiety, którzy całym strojem byli okulary ochronne i kąpali się w niebieskim ultrafiołkowym świetle.

Gdy dolar podskoczył na dwieście, lekarz zbankrutował. Jego następcą był jakiś Szwajcar, który próbował w tych salonach szczęścia, prowadząc szkołę tańca plastycznego. Uczniowie jego, podobnie byli odziani, jak ludzie żądni promieni świetlnych, z tą tylko różnicą, że nie nosili nawet szkieł ochronnych. Wkrótce potem, notowano dolara pięćset i w ten sposób, fantazja szczęśliwców, rozporządzających dewizami, opiewającymi na walutę złotą, mogła puścić swe wodze bez ograniczenia. Teraz zjawił się Krezus, Sardanapal, w postaci amerykańskiego, wielkiego przedsiębiorcy handlowego, który z pomocą trzech architektów kazał szkołę taneczną z powrotem zakląć w mieszkanie. „Koszty nie odgrywają roli, jak długo mogę płacić papierowymi markami, „brzmiała jedyna przewodnia myśl, jaką przedsiębiorca udzielił artystom.

W ten sposób powstała myśliwska hala, przylegająca do sklepionej galerii, z wspaniałym sufitem, sala jadalna (obita cudownymi płytami), ze stołem refektoryjnym (z klasztoru we Freiburgu), ogród zimowy, wyłożony płytami z onyksu, wbudowany bar z pachnących, szlachetnych drzew, cztery małe salony, każdy w innym stylu, kilka rajów higieny i czystości, zwanych pospolicie łazienkami, kuchnia pałacowa na czwartym i jedna mała kuchenka na piątym piętrze. To wszystko kosztowało miliony marek, czy też tyleż dolarów.

Potem obróciła się karta, niemiecki pieniądz przestał być tym konfetti, czy lamettą, które można rozsiewać na wietrze. Następne święta Bożego Narodzenia, obchodził Amerykanin już w Hudson, podczas gdy nad parkiem rezydował czekoladowy książę, wygnany przez swych niewdzięcznych rodaków. Przed południem snuł ponure plany zemsty, po południu leżał z flaszką whisky na stole refektoryjnym.

Brunatny majestat został zluzowany przez platynową-blond gwiazdę filmową, którą dźwiękowiec strącił od razu z najwyższych szczytów. Artystka była piękna jak bóstwo, tylko nie umiała wymówić „r". Skończone, precz z nią. Wprowadził się właściciel stajni wyścigowej i wnet został zdruzgotany jakąś aferą konną. Po tym mieszkanie stało długo próżne, aż w końcu wynajęła je jakaś urocza, młoda kobieta, która zapłaciła za sześć miesięcy z góry.

Nowa lokatorka zjawiła się długo po umówionym terminie i tylko z małym kuferkiem i w towarzystwie młodej, głupiej dziewczyny, o której mówiła, że jest jej garderobianą.

„Gdzie pani będzie spała, łaskawa pani?" zapytał portier, „tu wprawdzie wiele budowano, ale nie ma łóżek, ani pościeli" (C. d. n.)

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O szkodliwości niektórych pasożytów zwierzęcych

Obok całego szeregu chorób zakaźnych, których mikroby przenieść się mogą ze zwierząt na człowieka, nie bez szkody dla jego organizmu (wąglik, nosacizna koni, gruźlica, choroba Banga, wścieklizna, pryszczyca, tularemia itp.), także niektóre robaki jako pasożyty mogą się stać szkodliwymi dla zdrowia ludzkiego. Sposród bowiem zwierząt o prostej budowie nazywamy pasożytami, te które żyją kosztem innej istoty, przebywając wewnątrz jej ciała albo na jej powierzchni. Istotą tą w charakterze przejściowego lub stałego żywiciela i gospodarza może być organizm ludzki lub zwierzęcy. Z typu robaków mamy tu na myśli rodzinę tasiemców, mogących pasożytować w jelitach człowieka i różnych zwierząt wyższych.

Tasiemiec, jak wiadomo, jest to robak płaski jak taśma, składający się ze znacznej ilości członów, a żyjąc jako pasożyt kosztem innych istot, nie ma potrzeby szukania sobie pożywienia, którego mu dostarcza jego gospodarz. Dlatego też jest on co do budowy nader uproszczony„ nie posiada różnych narządów, jak otworu ust, żołądka i jelit. Żywi się zaś w ten sposób, że części dla siebie pożywne wsysa całą powierzchnią swej miękkiej skóry. Karmiąc się sokami swego żywiciela, staje się dla niego bardzo szkodliwym, a w wielu wypadkach nawet niebezpiecznym dla życia; odciąga mu w ten sposób nietylko soki żywotne, ale drażniąc i niszcząc jego tkanki, powoduje także ogólne schorzenie (ból, kurcze, zapalenie itp.).

Robaki te rozmnażają się zapomocą jaj, które dostawszy się z pożywieniem lub wodą do przewodu pokarmowego zwierząt, jak bydła rogatego, świń lub niektórych gatunków ryb, rozwijają się tam, a następnie jako forma młodociana pod postacią bąblowca (wągra) usadawiają się w mięśniach tych zwierząt, oczekując momentu dostania się do miejsca swego pierwotnego pobytu, którym jest organizm ludzki, by tam się rozwinąć na płciowo dojrzałego robaka. Przy tym wędrownym kole rozwoju tasiemca przewierconego oraz solitra długoczłonkiego, — obu pasożytów żyjących w stanie dojrzałym w jelitach człowieka — wiadomą jest rzeczą, że punktem wyjścia jest jajo tych tasiemców w ich członach wydalonych wraz z ekstrementami ludzkimi. W mięsie bydlęcym względnie wieprzowym jaja te przemieniają się na wągry, które, przypadkowo spożyte wraz z mięsem przez człowieka, wyrastają w jego przewodzie pokarmowym na tasiemca. Przestrzeganie jednak obowiązujących przepisów sanitarnych stanowi należytą ochronę przed takim zakażeniem.

O ile chodzi o wągrzycę ryb — to zazwyczaj dotknięte nią są niektóre gatunki, jak szczupaki, zwłaszcza stare, dalej miętusy i okonie, a to szczególnie w niemieckich prowincjach wschodnich, północno-zachodniej części Polski, zachodniej Rosji, Finlandii, francuskiej Szwajcarji, dalej w jeziorze genewskim, w okolicach dolnego Dunaju itp. Wągier rybi jest młodocianą formą tasiemca, zwanego bróżdogłowcem szerokim, pasożytującym w przewodzie pokarmowym człowieka. Wągry te sadowią się w tkance mięsnej oraz na powierzchni narządów wewnętrznych. Są one barwy szaro-oliwkowej, która odbija się od biało połyskującego zabarwienia mięśni ryb. Wągier rybi ginie natychmiast przy temperaturze +60° C, a w krótkim czasie pod wpływem działania octu i nasyconego roztworu soli kuchennej. — Temperatura —4° C do —6° C zabija te wągry dopiero po 6 dniach.

Zakażenie człowieka następuje po spożyciu surowych względnie niedostatecznie ugotowanych wspomnianych powyżej niektórych gatunków ryb wód słodkich, występując u ludności np. we Finlandii w 20—25 procentach. Mięso ryb wągrowatych jest zatym szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, a dla zapobieżenia szerzeniu się wągrzycy ryb, a temsamem zakażenia organizmu ludzkiego w okolicach zagrożonych ostrzegana jest ludność przed spożyciem chudych szczupaków i miętusów w stanie surowym względnie niedostatecznie ugotowanym.

Wkońcu wspomnę tu o pewnym gatunku tasiemca psiego (taenia echinococus) przebywającego w przewodzie pokarmowym psa. Robak ten bardzo drobny, składa się zaledwie z 3—4 członów, ale za to jego młodociana forma tj. wągier zawierający bardzo liczne przyszłe główki (czerwiochy) może dosięgnąć rozmiarów głowy dziecięcej, zawierając przytem kilka litrów płynu. Otóż wągier wspomnianego tasiemca może się także rozwinąć w organizmie człowieka, gdyż jajami tego psiego pasożyta może się zakazić człowiek, gdyby się one dostały do jego przewodu pokarmowego. Sposobność do tego dać może lizanie twarzy i rąk ludzkich przez psa, noszącego w swoim przewodzie pokarmowym tasiemca, a tym samym i jaja tego pasożyta. Także jadanie z naczyń, używanych przez psy, może być źródłem zakażenia dla człowieka. Jaja te, dostawszy się do ludzkiego przewodu pokarmowego, przedostać się mogą do otrzewnej, wątroby, nerek, płuc lub do oka i rozwinąć się tam na pęcherz wielkich rozmiarów, wywołując ciężkie schorzenia, często i śmiertelne. Czasami zdarzają się także przypadki wyzdrowienia, a to najczęściej dzięki temu, że bąblowiec obumiera. Smutnej sławy, odnośnie do znacznego rozszerzenia się tego bąblowca wśród ludności zażywa Islandia i Południowa Australia, gdzie pasożyt ten jest prawdziwą plagą. Tam ogromna ilość psów, zakażonych tasiemcem (psim) jest źródłem dalszego zakażenia ludzi młodocianą formą pasożyta, tj. bąblowcem, przyczym nosicielem tasiemca jest nietylko pies owczarski i pies proletariacki, ale i luksusowy.

Dla zapobieżenia temu złu wskazanym jest ostrzeganie zwłaszcza dzieci przed zanadto czułym pieszczeniem psa. K.

Odpowiedzi redakcji:

LES, KRAKÓW. 1) Jest to zabieg nieszkodliwy i bardzo mało bolesny. Trzeba jednak każdy włos zosobna usuwać. Ubezpieczalnia Społeczna zabiegów takich nie wykonywa, bo wchodzą one w zakres kosmetyki, a nie choroby. — 2) Prawdopodobnie brom, w odpowiednich dawkach zastosowany, sprowadziłby pożądaną zmianę, ale bez zbadania przez lekarza trudno sobie o tym wyrobić zdanie.

NOS, 38. 1) Tylko obejrzenie rozstrzygnąć może o tym, co jest przyczyną powiększenia i zaczerwienienia, i tylko wtedy ustalić można, co należy przedsięwziąć. — 2) Prócz silnej woli i opamiętania — nie znamy żadnego innego środka.

STAŁA CZYTELNICZKA H. N. GRYBÓW. 1) Wobec stwierdzenia obecności robaków trzeba zwrócić się do lekarza z prośbą o przepisanie odpowiedniego lekarstwa. Nam tego zrobić nie wolno. Po usunięciu robaków nstąpi również i świąd. — 2) Spirytus mydlany kupuje się gotowy w aptece lub drogerii. Samemu zrobić go nie można.

AMERYKANIN. Nie umiemy Panu udzielić rady; uważamy to jednak również za drobiazg.

SEN. 1) Musi się Pan zwrócić po poradę do lekarza-seksuologa. Istnieje sporo środków lekarskich, które sprowadzą uspokojenie w tym względzie. — 2) Włosy trzeba od czasu do czasu namaszczać brylantyną i ostrożnie szczotkować. Skórę głowy nacierać codziennie spirytusem salicylowym.

USPOKÓJ SIĘ. 1) i 2) Bez obejrzenia nie można w takich wypadkach niczego doradzić. 3) Widocznie gorąco Pani szkodzi. — 4) Nieszkodliwe, ale wiele nie pomoże, jeśli Pani nie zastosuje odpowiedniej diety, to znaczy, nie ograniczy ilości pokarmów tłustych, mącznych i słodkich.

HAR CION 30. Dolegliwości jelitowe na tle nerwowym są znane i nie należą wcale do rzadkości. Czy tak jest w wypadku Pańskim, na to trudno nam na odległość odpowiedzieć. W każdym razie okoliczności, przytoczone w liście przez Pana, zdają się za tym przemawiać. — Nałóg, o którym Pan wspomina, nie może jednak powodować podobnych następstw. — Rada której Pan od nas oczekuje, jest taka: Zapytać się Swojego stałego lekarza, co on o tym sądzi i czy nie uważałby za wskazane, żeby także i lekarz-neurolog Pana zbadał?

CÓRKA. Istnieją próby w tym kierunku i niedawno ogłaszaliśmy na ten temat krótki artykulik pod tytułem „Chłopczyk czy dziewczynka?“ Może Pani porozmawia na ten temat ze Swoim lekarzem-akuszerem.

WDZIĘCZNA MATKA. Sądzimy, że nie. Na wszelki wypadek jednak należałoby ją może niespostrzeżenie obserwować, jak zachowuje się wobec dziecka, kiedy nie spodziewa się kontroli.

BARDZO NIESPOKOJNY. Herbatka, którą Pan pije, nie mogła niczego podobnego spowodować. Skoro lekarz Ubezpieczalni nie przepisał Panu niczego, ani też nie skierował Pana do żadnego dokładniejszego (mikroskopowego) badania, to widocznie nie jest to nic poważnego i nie ma powodu do obaw.

I. L. z K. 1) Tło tej sprawy jest niewątpliwie nerwowe. Rada? — tylko konsultacja neurologa. Na odległość trudno nam o tym wypowiedzieć zdanie. 2) i 3) Puder z tannoformem (za receptą lekarską) może przynieść pewną poprawę. — 4) Jest nie tyle zdrowym, ile normalnym objawem.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Wielki sukces bokserów Makkabi-Kraków

Makkabi - Policyjny KS. (Katowice) 9:5

Rozegrane w dniu wczorajszym w Krakowie towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy dwukrotnym mistrzem drużynowym bokserskim Śląska dysponującym kilku renomowanymi zawodnikami, a coraz lepiej walczącym zespołem krakowskiej Makkabi, w sali teatru Bagatela, — przyniosły niespodziewanie zasłużony zupełnie triumf pięściarzy żydowskich, którzy z meczu na mecz wykazują poprawę formy i poziomu.

Wyniki zawodów były następujące:

W wadze papierowej Wagschlag (M) po wspaniałej walce wygrywa wysoko na punkty ze Stalką (P) przy niebywałym entuzjazmie publiczności dla rasowego talentu bokserskiego i ostrej ofensywności młodego pięściarza Makkabi.

W wadze muszej Kandel (M) przegrywa, jak było do przewidzenia, z wicemistrzem Polski Pawlicą (P) w drugiej rundzie przez knockout.

W wadze koguciej Goldfluss (M) zwycięża zdecydowanie na punkty Sala (P) po żywej technicznej walce i pięknej wymianie ciosów.

W wadze piórkowej Pfeffer (M) mimo wyraźnie wyrównanej walki zamiast remisu uzyskuje porażkę punktową z Uszokiem (P) wedle niesłusznego orzeczenia sędziowskiego. — Spotkanie odznaczało się silnym tempem, przyczym obaj zawodnicy wykazali wielkie wyczerpanie.

W wadze lekkiej wielki sukces wywalcza przy wielkim entuzjazmie widowni Eichner (M), remisując z wicemistrzem Polski Nowakowskim (P) po bardzo żywej walce.

W wadze półśredniej zwycięża Pancer (M) Bandurę (P) na punkty. W pierwszych dwóch rundach walka wyrównana, dopiero w trzeciej rundzie przypuszcza Pancer energiczny wspaniały atak, dzięki któremu osiąga zasłużone zwycięstwo. Pod koniec spotkania był Bandura zupełnie groggy.

W wadze średniej Gross (M) bije gładko Wyciska (P), mając przez wszystkie trzy rundy gładką przewagę.

Poza siedmiu powyższymi spotkaniami, które sędziowali pp. Turecki (w ringu) i Winiarski (na punkty) wobec 800 widzów, odbyły się jeszcze walki wstępne ośmiu zawodników, w których odznaczył się jako prawdziwa rewelacja wagi muszej Wiesen II., oraz dobrze zapowiadający się Fink, który po dłuższej przerwie po przebytej chorobie znowu jest we formie.

TRENER ROTHOLCA — GOCŁAW W MAKKABI KRAKOWSKIEJ

Znany działacz warszawskiego żydowskiego klubu robotniczego „Gwiazda", oraz długoletni kierownik sekcji bokserskiej tegoż i instruktor Rotholca p. Gocław, przeniósł się zawodowo na stałe do Krakowa, zgłosił swe przystąpienie do Sekcji Bokserskiej Makabi i obejmie prawdopodobnie kierownictwo techniczne nad pięściarzami krakowskimi. P. Gocław był już na wczorajszym meczu Makkabi z Policyjnym K. S. sekundantem żydowskich zawodników.

Anglia, Kanada, Czechosłowacja i Niemcy w finale mistrzostw hokejowych świata

W ostatnim meczu półfinałowym o mistrzostwo hokejowe świata, rozegranym w Pradze w obecności prezydenta republiki Benesza i 10 tys. widzów, Czechosłowacja pokonała Szwajcarię 3:2 (0:1, 1:0, 0:0, 2:1). Decydujące bramki padły dopiero w dogrywce.

Do finału zakwalifikowały się zwycięzcy grup t. j. Czechosłowacja, Kanada i Anglia oraz, jako czwartą drużynę dopuszczono Niemcy ,ponieważ zajęły one drugie miejsce za drużyną zamorską (Kanada). O piąte i szóste miejsce walczyć będą Szwajcaria i Szwecja.

Polska miała rozegrać mecze z Ameryką i Węgrami o 7-me miejsce, ale Polacy zrezygnowali z tych spotkań. Ponieważ Węgrzy również odmówili spotkania z Ameryką, ta ostatnia zajęła 7-me miejsce bez walki.

Z WALK O PUCHAR ANGLII

W piątej rundzie walk o puchar Anglii słynnny klub Arsenal został pokonany przez zeszłorocznego finalistę pucharu klub Preston 1:0. Na meczu było obecnych 72.000 widzów i osiągnięto rekordowy dochód w wysokości 7.214 funtów. Jak się okazało nie był to rekord publiczności, gdyż w tym samym dniu na meczu pomiędzy Charltonem i Aston Villą, zakończonym wynikiem remisowym 1:1, obecnych było 76.000 widzów

Z innych meczów o puchar Anglii wymienić należy niespodziewaną klęskę klubu pierwszej Ligi Middlesbrough z klubem trzeciej Ligi York w stosunku 0:1. Klub York jest największą rewelacją tegorocznych walk o puchar Anglii i ma już za sobą dwa zwycięstwa nad klubami I-ej Ligi i jedno zwycięstwo nad klubem II-ej Ligi. Dzięki ostatniemu zwycięstwu York zakwalifikował się do półfinałów.

Ogółem na 8-miu meczach o puchar Anglii obecnych było 368 tys. widzów. Wpływy kasowe wyniosły 708.000 złotych.

HERBER—BAIER ZDOBYWAJĄ ZNOWU MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Mistrzowska para Polski zajęła 12-te miejsce.

W berlińskim Pałacu Sportowym rozegrane zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe parami. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła znowu para niemiecka Maxi Herber — Ernst Baier. Drugie miejsce i wicemistrzostwo świata zdobyło rodzeństwo Pausin (Austria), 3) Koch-Noack (Niemcy), 4) małżeństwo Clift (Anglia), 5) rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry), 6) rodzeństwo Dubois (Szwajcaria), 7) Roth-Walter (Niemcy), 8) Gratz-Weiss (Niemcy). 9) Faulhaber - dr Eigl (Austria), 10) rodzeństwo Cattaneo (Włochy). Mistrzowska para Polski rodzeństwo Kalus zajęła przedostatnie 12 miejsce. Zawody zgromadziły około 10 tys widzów.

MISTRZOSTWA TENISOWE FRANCJI W HALI

W Paryżu odbywają się obecnie mistrzostwa tenisowe Francji w hali. Do półfinałów zakwalifikowali się Boussus, Schroeder, Petra i Destremau.

Niespodzianką była porażka doskonałego tenisisty jugosłowiańskiego Puniady, który przegrał z Destremau 12:14, 4:6, 6:2, 8:6, 6:1.

CZY OLIMPIADA W ROKU 1940 W OGÓLE DOJDZIE DO SKUTKU?

Jak już podaliśmy Angielski Związek Lekkoatletyczny na swoim walnym zebraniu w Manchester uchwalił wycofać się z udziału w olimpiadzie w 1940 r. w Tokio. Prezydent Związku oświadczył równocześnie dziennikarzom. iż inne państwa najprawdopodobniej pójdą za przykładem Anglii, zwłaszcza Ameryka. W odpowiedzi prezydent Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage ogłosił oświadczenie, że jedyną instancją powołaną do zadecydowania, czy olimpiada powinna się odbyć w Tokio jest Międzynarodowy Komitet Olimp., który się zbierze w Kairze. Kongres będzie musiał dokładnie rozpatrzyć wszystkie wnioski i zadecydować, czy jest rzeczą możliwą, aby wobec trwającej wojny z Chinami Japonia mogła normalnie przeprowadzić organizację olimpiady. Gdyby kongres uznał, że Japonia nie może organizować olimpiady w 1940 wówczas — zdaniem p. Brundage — igrzyska winny być w ogóle odwołane, a nie przeniesione do innego państwa.

Wczoraj obradował w Londynie Brytyjski Komitet Olimpijski. Komitet postanowił nie zajmować stanowiska wobec olimplady w Tokio przed uchwałą Kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Kairze.

SONIA HENIE ZARABIA MILIONY

Amerykańskie koła sportowe twierdzą, że ze wszystkich sportowców, którzy przeszli na zawodowstwo, Sonia Henie najwięcej zarabia. Jej dochody przewyższają nawet olbrzymie dochody słynnych bokserów amerykańskich Dempsey'a i Genne Tunney'a. Obecnie, jak wiadomo, Sonia Henia zorganizowała rewię na lodzie i objeżdża z tą rewią kontynent amerykański.

Ekipa adwokatów oenerowskich jedzie do Łomży

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 2. (A) W najbliższych dniach wyjeżdża z Warszawy cała „ekipa" oenerowskich adwokatów, którzy wystąpią przed Sądem Okręgowym w Łomży jako obrońcy 26 oenerowców oskarżonych o wywołanie i branie udziału w krwawym napadzie na wieś Wyszonki Kościelne. Jak w swoim czasie donieśliśmy, policja stłumiła zajścia w zarodku. Podczas starcia został zabity oenerowiec Czarkowski. Przywódca napastników Strzeszewski zbiegł. Mimo wyznaczenia nagrody pieniężnej za ujęcie go, nie udało się go aresztować i sprawę jego wyłączono.

—oo—

Zjazd w sprawie C. O. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. 2. (A) W pierwszych dniach marca odbędzie się w Sosnowcu wielki zjazd gospodarzy poświęcony sprawom Centralnego Okręgu przemysłowego. W zjeździe uczestniczyć będą ministrowie i wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych, delegaci izb przemysłowo - handlowych, instytucji i organizacji gospodarczych i td.

—oo—

Zebranie delegatów „Służby Młodych"

Warszawa, 20. 2. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się plenarne zebranie delegatów organizacyj, zrzeszonych w „Służbie Młodych", poświęcone wyborowi władz oraz ukonstytuowaniu się ciał zbiorowych „Służby Młodych".

W zebraniu wzięło udział 40 delegatów. — Przewodniczącym „Służby Młodych" jest mgr Edmund Galinat.

—oo—

Pościg za terrorystami arabskimi

Jerozolima, 20. 2. PAT. Policja, wojsko i samoloty brytyjskie przeszukują góry Samarii w pościgu za zabójcami majora Aldersona. Aresztowano kilkanaście osób, które zostały skierowane do Haify, gdzie będą skonfrontowane z wdową po majorze. Pani Alderson wykazała podczas napaści, której ofiarą padł jej mąż, wielką odwagę. Widząc, iż mąż jej, ranny od kuli jednego z napastników, osunął się na siedzenie samochodu, pani Alderson ujęła kierownicę i zwiększając szybkość, wśród strzałów napastników, przedostała się poprzez kordon, którym zamknęli drogę i szczęśliwie przybyła do Haify.

Jak Hitler naświetla problem Austrii

Dokończenie mowy Hitlera

Austria—Czechy

W dalszym ciągu kanclerz wyraził zadowolenie, że z większością państw graniczących z Rzeszą utrzymują Niemcy normalne a czasem przyjazne stosunki. Silne dążenie do prawdziwej neutralności, które Rzesza obserwuje u szeregu państw europejskich, daje jej głębokie i szczere zadowolenie. Niemcy widzą w tym bowiem dowód wzrastającego uspokojenia, a przez to i wzrastającego bezpieczeństwa.

Mówiąc o bolesnych skutkach przekształcenia przez traktat wersalski mapy europejskiej, kanclerz wskazał, że dwa położone u granic Rzeszy państwa obejmują kompleks 10 milionów Niemców. Zaznaczył on, że były one do roku 1866 złączone w jedno państwo prawnym związkiem z całokształtem narodu niemieckiego. Walczyły one do r. 1918 ramię przy ramieniu z żołnierzami Rzeszy. Wbrew ich własnej woli zakazały im traktaty pokojowe złączenia się z Rzeszą.

Czyniąc aluzję do Austrii w bardzo kategorycznych zwrotach, zwrócił on uwagę na groźne konsekwencje przeciwstawienia się odprężeniu stosunków, a dalej oświadczył, że obowiązkiem Rzeszy jest obrona tych członków narodu niemieckiego, którzy nie są w możności zapewnić sobie wolności politycznej i światopoglądu.

Coraz przyjaźniejsze stosunki z Polską

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, kanclerz oświadczył, co następuje:

„Napełnia nas szczerym zadowoleniem fakt, iż w piątym roku po pierwszym wielkim zewnętrzno-politycznym układzie Rzeszy możemy stwierdzić, iż właśnie w naszym stosunku do tego państwa, z którym mieliśmy może największe sprzeczności, nastąpiło nie tylko odprężenie, lecz w ciągu tych lat coraz przyjaźniejsze zbliżenie. Wiemy bardzo dobrze, iż zawdzięczać to należało w pierwszym rzędzie okoliczności, że był wówczas w Warszawie nie parlamentaryzm typu zachodniego, lecz polski Marszałek, który, jako wybitna ponad miarę osobistość, odczuwał ważne z punktu widzenia europejskiego znaczenie tego rodzaju niemiecko-polskiego odprężenia. To dzieło przez wielu wówczas podawane w wątpliwość wytrzymało w międzyczasie swą próbę i mogę chyba powiedzieć, że od chwili, gdy Liga Narodów zaniechała wreszcie swych ciągłych usiłowań mącenia w Gdańsku i gdy w osobie nowego komisarza desygnowała człowieka o własnym ciężarze gatunkowym, ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt, wyzbył się całkowicie zagrażającego pokojowi znaczenia.

Państwo polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują (?) prawa polskie. W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska potrafiło obecnie ,mimo prób pewnych mącicieli pokoju, ostatecznie pozbawić pierwiastków trujących stosunek między Niemcami a Polską i zmienić go w szczerą przyjazną współpracę".

Znowu Austria

Dalej kanclerz przeszedł do zagadnienia stosunków Rzeszy do Austrii, wskazując na trudności wynikłe przy przeprowadzaniu układu z 11 lipca, który zmusił do uczynienia próby, celem usunięcia nieporozumień i doprowadzenia do ostatecznego pojednania. Kanclerz wskazał, że myślą przewodnią było odprężenie stosunków w tym kierunku, aby narod.-socjalistyczne myśląca część niemiecko-austriackiego narodu mogła podobnie jak inni obywatele państwa w ramach obowiązujących ustaw posiadać te same prawa. Wskazał on na przeprowadzenie ogólnej amnestii i na bliższe porozumienie obydwu państw, wynikające ze ściślejszych przyjaznych stosunków w różnych dziedzinach możliwie współpracy politycznej, osobowej i rzeczowo-gospodarczej.

Berlin—Rzym—Tokio

To wszystko — oświadczył kanclerz — jest wypełnione w ramach układu z 11 lipca. Kanclerz jest przekonany, że przez układ z Austrią daje przyczynek do pokoju europejskiego. Wobec oburzenia zagranicy z tym większym uzasadnieniem uważać można, że układ ten jest dobry i słuszny.

Kończąc swe przemówienie kanclerz raz jeszcze powrócił do stosunków z Włochami i Japonią, życząc sobie, aby współpraca z tymi dwoma państwami coraz bardziej się wzmacniała we wspólnej obronie przed niebezpieczeństwem, które Niemcy widzą w bolszewiźmie i w zdecydowanej woli przeciwstawienia się kominternowi.

Pierwsza wycieczka z Niemiec do Austrii

Berlin, 20. 2. PAT. Jak donosi niemiecki Front Pracy, przewidziana jest w okresie od 8 do 20 maja pierwsza wycieczka zbiorowa niemiecka w celach informacyjno-gospodarczych do Austrii. W wycieczce tej za niewielką opłatą uczestniczyć mogą wszyscy członkowie frontu.

Berlin, 20. 2. PAT. Dzisiejszy „Hamburger Fremdenblatt" potwierdza przewidywanie w niedalekiej przyszłości dalsze rozwinięcie stosunków niemiecko - austriackich w dziedzinie gospodarczej i prasowej. Przede wszystkim dziennik zwraca uwagę, iż dotychczasowy układ turystyczny między Austrią a Niemcami stanowił dużą przeszkodę i ten punkt ulegnie daleko idącej rewizji.

Krytyczną sytuację dla rządu wytworzyć może Kodeks Pracy

Paryż, 20. 2. PAT. Uchwalenie przez Izbę Deputowanych pierwszej z ustaw, składających się na kompleks kodeksu pracy, załatwia sprawę arbitrażu w konfliktach zbiorowych. Ustawa ta jest o tyle pilna, że dotychczasowe ustawodawstwo arbitrażowe zostało przedłużone przez parlament ostatni tylko do końca lutego, a więc przed końcem miesiąca. Obecnie ustawa, która by zastąpiła dotychczasowe ustawodawstwo, musi przejść przez obie Izby, natomiast jest rzeczą pewną, że ustawa ta w obecnym tekście napotka na bardzo poważne trudności w Senacie, który ustosunkuje się bardzo nieprzychylnie zarówno do spraw mnożnika drożyźnianego, jak i do sprawy pewnego wglądu do ksiąg przedsiębiorstw, przyznanego przez nową ustawę arbitrażom robotniczym.

Dlatego też w kołach politycznych liczą się z tym, że senat wprowadzi do ustawy cały szereg poprawek, szczególnie w tych dwóch punktach i że wskutek tego ustawa powróci do Izby. Przy czym uzgodnienie pomiędzy Izbą a Senatem okaże się bardzo trudne i może wytworzyć dla rządu krytyczną sytuację.

Senat ma podjąć prace nad ustawą we wtorek i załatwi je w ciągu 2 do 3 dni.

Po Austrii -- Czechy

Atak prasy hitlerowskiej na Pragę

Berlin, 20. 2. PAT. Prasa niemiecka poświęca najbardziej pesymistyczne i zgryźliwe uwagi pierwszej rocznicy zapowiedzi rządu czechosłowackiego w sprawie odprężenia stosunków z mniejszością niemiecką.

„Voelkischer Beobachter" wywodzi, że Praga nie dotrzymała ówczesnych przyrzeczeń. Przeważająca większość Niemców sudeckich — pisze dziennik — nie była zresztą rozczarowana, nie spodziewała się bowiem nigdy poważnych wysiłków w kierunku wykonania decyzji z 18 lutego r. z.

Tenże dziennik opisuje następnie zajścia w Karlowych Varach, podczas których na zebraniu niemieckich socjal-demokratów pobity został jeden z deputowanych stronnictwa Niemców sudeckich. Postępowanie policji czechosłowackiej i stanowisko ministerstwa „Voelkischer Beobachter" uważa za dowód, iż „deputowani uświadomieni narodowo wyjęci są z pod prawa".

„Deutsche Allgemeine Ztg" ogłasza korespondencję z Pragi p. t.: „Smutny bilans rocznicy i rozwianie złudzeń niemieckich przeciwników Henleina". Niepowodzenie wspomnianych wysiłków porozumiewawczych pisze dziennik, doprowadziło do wzrostu zwolenników Henleina.

„Freiheitskampf" wywodzi, że „prawdziwe rozwiązanie osiągnięte być może dopiero wtedy, gdy Niemcy sudecy prowadzić będą mogli bez przeszkód swe życie kulturalne, gospodarcze i narodowe bez groźby czechizacji".

Stany Zjednoczone nie opuszczą stanowiska na Pacyfiku

Nowy Jork, 20. 2. PAT. Wysoki komisarz Stanów Zjednoczonych na wyspach filipińskich Mac Nutt, powracając z Dalekiego Wschodu do Waszyngtonu, oświadczył, iż opuszczenie przez Stany Zjednoczone stanowiska, jakie zajmują na Pacyfiku, doprowadziłoby z konieczności do naruszenia równowagi, powodując całkowite zniknięcie flagi amerykańskiej z Dalekiego Wschodu.

—oo—

Z frontu chińskiego

Tokio, 20. 2. PAT. Kolumny japońskie w prowincji Szansi zajęły szereg ważnych punktów strategicznych wzdłuż kolei Tatung-Pu-Czau.

Oddziały japońskie, które odparły dwutysięczny oddział chiński pod Tsining, posuwają się w kierunku zachodnim i zajęły już Ankuczen o 15 km. na zachód od Tsiningu, zniósłszy silny oddział chiński.

Dymisja Edena faktem dokonanym

Następcą -- lord Halifax

Londyn, 20. 2. (R) Dymisja min. Edena stała się faktem dokonanym. O godzinie 7.30 zebrała się ponownie rada ministrów w składzie niekompletnym. Min. Eden, który wyszedł z Colonial Office udał się do mieszkania premiera Chamberlaina, któremu wręczył list wyjaśniający powody ustąpienia. Po krótkim pobycie w Colonial Office. Eden wyjechał do domu samochodem prywatnym, a nie służbowym.

W międzyczasie rada ministrów pod przewodnictwem Chamberlaina trwała dalej.

Na godz. 10 wieczorem wyznaczono ponowne posiedzenie gabinetu, ale bez min. Edena.

Gabinet, który zebrał się o godz. 10 omawiał przyszłą politykę rządu brytyjskiego, w którym ministrem spraw zagranicznych będzie prawdopodobnie lord Halifax.

Demonstracje we Wiedniu -- po mowie Hitlera

Prasa otrzymuje instrukcje z góry

Wiedeń, 20. 2. PAT. Wkrótce po zakończeniu mowy Hitlera, na ulicach Wiednia zaczęły się gromadzić tysiączne tłumy, które z okrzykami na cześć Hitlera i śpiewami hymnów niemieckich zdążały do poselstwa niemieckiego. Podwójny gęsty kordon policji ustawił się na wszystkich ulicach prowadzących do poselstwa nie dopuszczając demonstrantów.

W całym szeregu okien wywieszono flagi z swastykami. Niektórzy mieszkańcy z otwartych okien witali tłumy pozdrowieniem hitlerowskim.

Na dzisiaj wieczór została zwołana konferencja naczelnych redaktorów gazet austriackich u szefa prasy płk. Adama, celem wydania odpowiednich instrukcji i inspirowania jutrzejszych artykułów, mających komentować mowę Hitlera, a specjalnie ustęp jej dotyczący Austrii.

Radykali obradują nad kwestią wyborów

Paryż, 20. 2. PAT. Przez cały dzień dzisiejszy obraduje t. zw. „Mały Kongres" partii radykalnej, w którym biorą udział deputowani senatorowie oraz przewodniczący i sekretarze organizacji prowincjonalnych. Tematem obrad jest

sprawa reformy ordynacji a przede wszystkim dyskusja w sprawie wprowadzenia proporcjonalności i głosowania na listy.

W obradach przewodniczy prezes stronnictwa minister Daladier, a biorą udział prezes honorowy partii i przewodniczący izby deputowanych Herriot, szef rządu Chautemps oraz większość członków gabinetu.

Przewodniczący minister Daladier w obszernej mowie zagajającej, w której poruszył całokształt zagadnień polityki wewnętrznej, a w szczególności zagadnienia obrony narodowej i organizacji kraju dla dzieła obrony,

wypowiedział się dość ostrożnie, a zarazem wyraźnie przeciwko zasadzie proporcjonalności i głosowania na listy.

Minister Daladier podkreślił, że obecny system okręgów mandatowych i dwukrotnego głosowania jest wyrazem właściwym dla stosunku francuskiego indywidualizmu demokratycznego, gdy głosowanie proporcjonalne na listę podporządkowałoby poszczególnych obywateli i uzależniło ich od wielkiej komisji partyjnych, ustalających kandydatury i nie odpowiedzialnych właściwie przed nikim. Komisje te odbierałyby poszczególnym obywatelom prawo wybierania sobie kandydatów. W obecnym okresie tak poważnym i tak brzemiennym w niebezpieczeństwa było by rzeczą nieostrożną uzależniać losy Republiki od gry skomplikowanego mechanizmu.

Były minister zdrowia publicznego Gernut, który w swoim czasie jako minister przepadł przy wyborach uzupełniających

wystąpił z obszernym referatem na rzecz głosowania proporcjonalnego na listy.

Gernut wychodzi z założenia, że w obecnych czasach potrzebne są Francji rządy silne, które nie mogą istnieć bez większości, opartej na stronnictwach zdyscyplinowanych, tymczasem przy obecnym systemie głosowania jest rzeczą niesłychaną w izbie francuskiej istnienie większości zdyscyplinowanej i istnienie stronnictw silnych i zwartych, ponieważ każdy deputowany wybrany w okręgu jednomandatowym czuje się do pewnego stopnia niezależnym od swego stronnictwa.

Przeciw referatowi p. Gernut wystąpił z kontrreferatem deputowany Crutel, wypowiadając się

za utrzymaniem systemu dotychczasowego z wprowadzeniem tylko drobnych zmian,

aby do drugiego głosowania ustawa pozwoliła stawać tylko tym kandydatom, którzy w pierwszym głosowaniu uzyskali największą ilość głosów, co uniemożliwiłoby rozproszenie głosów w drugim głosowaniu.

Mówca podkreślił, że głosowanie proporcjonalne na listy uniemożliwiłoby utworzenie stałej większości rządowej i prowadziło by do wielkiej ilości stronnictw, z których żadne nie uzyskałoby większości na terenie Izby.

Dyskusja trwa w dalszym ciągu i aczkolwiek w łonie stronnictwa radykalnego w ostatnich dwuch latach zaznaczyły się tendencje na rzecz proporcjonalności jako na rzecz systemu, któryby mógł uniezależnić partię radykalną od sojuszu z pozostsałymi partiami lewicowymi, tym niemniej

w kołach politycznych spodziewają się, że obecne obrady nie dadzą żadnego wyniku decydującego co do stanowiska całej partii radykalnej.

Kongres dawnej emigracji polskiej w Paryżu

Paryż, 20. 2. PAT. W niedzielę odbył się w Paryżu pierwszy kongres dawnej emigracji polskiej we Francji. Obrady odbywały się w bibliotece polskiej pod przewodnictwem profesora wydziału medycznego uniwersytetu paryskiego Okinczyca. Przy stole prezydialnym zasiedli charge d'affaires p. Frankowski i konsul generalny oraz radca emigracyjny płk. Kara. W prezydium wzięli udział na zaproszenie prof. Okinczyca dyrektor Ecole Normale Superieure porfesor Bougle, dyrektor liceum M. J. Ferry, p. Markigny oraz córka znakomitego poety Bohdan Zaleskiego p. Zaleska, senior dawnej emigracji politycznej polskiej 98 letni Janikowski oraz syn Adama Mickiewicza, Józef Mickiewicz, którzy zajęli miejsca honorowe na sali.

Obrady zakończyły się założeniem stowarzyszenia p. n. Związku Dawnej Emigracji Polskiej we Francji i wyborem prezydium tej organizacji.

Zebranie Ozonu w Warszawie

Warszawa, 20. 2. PAT. Dziś o godz. 12-tej odbyło się uroczyste zebranie okręgu O. Z. N. Warszawa-zachodnia z udziałem pełnego prezydium, zarządów dzielnic oraz mężów zaufania kół środowiskowych poświęcone rocznicy powstania O. Z. N. Na zebraniu tym wygłosił przemówienie sen. płk. Stefan Dąbkowski o dotychczasowym dorobku pracy obozu.

465-lecie urodzin Kopernika

Toruń, 20. 2. PAT. W sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu odbyło się doroczne publiczne posiedzenie towarzystwa naukowego, zorganizowane ku czci Mikołaja Kopernika z okazji 465-tej rocznicy jego urodzin.

Szczątki wodnopłatowca

Rzym, 20. 2. PAT. W pobliżu wybrzeży Sardynii, niedaleko od Eristano, natrafiono na szczątki wodnopłatowca, który kursował na linii Rzym—Kadyx i zaginął w ubiegłym tygodniu wraz z 12-tu pasażerami.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Schmaus L. — pl. Kosaka 1, tel. 134-16, Jurkowicz I. — Wrzesińska 9 tel. 134-80, Rubinstein D. — Dietla 99 tel. 178-64, Tochowicz L. — Pijarska 5 tel. 177-27.

Dziś nocny dyżur mają apteki: Rynek gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Rynek Podg. 9, Rakowicka 12.

Obcięli mu uszy na weselu

W nocy zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowe na ul. Rybitwy l. 9, gdzie odbywało się wesele. Doszło na nim do awantury, która przemieniła się w krwawą bójkę. Wojowniczo nastrojeni weselnicy pokłuli nożami jednego z gości, 26-letniego Tadeusza Spiralka, bezrobotnego, który doznał ran ciętych małżowin usznych i przecięcia tętnicy.

Ogień w sklepie bławatnym

W składzie towarów bławatnych p. Leiba Tenenbauma przy ul. Dietla l. 44 wybuchł pożar. Od rozpalonego piecyka zapaliła się lada sklepowa, tak, że wezwano straż pożarną. Po krótkiej akcji ogień został ugaszony.

—oo—

— WIZO. Dziś 5 pop. posiedzenie wydziału. KOBIETA I KONGRES SAMOPOMOCY ŻYDÓW W POLSCE

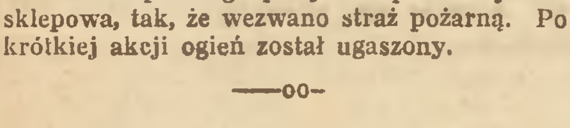
Na ten nader aktualny temat wygłosi referat dyskusyjny p. mgr Nela Rostowa na herbatce towarzyskiej WIZO we wtorek o godz. 5.15. Goście mile widziani.

— „ACHDUT". Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem mgr. Aleksandra Kuczkowskiego n. t. „Szkoła a życie".

— KOŁO ZWIĄZKU „ZEBULUN" W KRAKOWIE i Związek Asolw. Szkół Średnich - „Przyszłość-Heatid" organzują we środę 23 bm. w salach reprez. Ż. D. A. Wielką Manifestację z okazji otwarcia portu w Tel-Awiwie. Szczegóły w afiszach.

— KLUB COFIM. Dziś ogólne zebranie członków o godz. 8.30 w lokalu klubu Syjon.

— ZW. „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID". Dziś Koło Syjonistyki. Prowadzi tow. Dr A. Kahane. Początek o godz. 20-tej.



Warszawa, 20. 2. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 20 bm.: Przewidywany przebieg pogody w dniu 21 bm.: Pogoda chmurna z rozpogodzeniami, zwłaszcza na wschodzie, a z drobnym opadem gdzieniegdzie w zachodniej połowie kraju. Temperatura bez większych zmian (na ogół lekki wzrost). Wiatry północno-zachodnie i północne, dolne umiarkowane, górne do 50 km/godz. Podstawa chmur niskich od 300 m. Widzialność na zachodzie osłabiona, poza tym dość dobra.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DRUGI TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA „CZARODZIEJKI" W TEATRZE ŻYDOWSKIM PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ. Dziś w poniedziałek godz. 8.45 wiecz. powtarza znakomity zespół „Folksteatru" pod kierunkiem Klary Segałowicz fantastyczne widowisko Goldfadena w opracowaniu Mangera reżyserii Rotbauma. Wobec nadzwyczajnego powodzenia i przepełnionych widowni pozostaje znakomity ten zespół z Diną Halpern i M. Bożykiem na czele, jeszcze kilka dni w Krakowie. Wszelkie zniżki ważne. Bilety w przedsprzedaży u firmy Fischhab ul. Grodzka 46, oraz przy kasie teatru od godz. 7 wieczorem.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Wieczorem po cenach zniżonych świetna komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa z muzyką K. Märkera „Czemu kłamiesz najdroższa?" Jutro „Mężczyznom lepiej" P. Barabasa w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego w premierowej obsadzie. — W końcowych próbach pod kierunkiem reż. W. Radulskiego „Sen wujaszka" utwór T. Dostojewskiego (według powieści Vollmoellera), który ukaże się w najbliższą środę z J. Karbowskim w roli głównej.

— ANGIELSKI CHÓR FLEET STREET, wybitny 35-osobowy zespół mieszany dziennikarzy i pracowników prasowych, o świetnym materiale wokalnym, którego produkcje stoją na wysokim poziomie artystycznym, da się słyszeć w Krakowie dwukrotnie tj. we środę, 23 oraz w piątek, 25 bm. w Starym Teatrze. Kierownikiem chóru jest doskonały dyrygenet dziennikarz T. B. Lawrence.

Teatr żydowski

Poniedziałek: godz. 8.45 „Czarodziejka".

Teatr im. J. Słowackiego

Poniedziałek: godz. 8-ma wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Królowa Wiktoria" (Anna Neagle i Adolf Wohlbrück) i „Rycerze stepu".

APOLLO: „Premiera" (Zarah Leander)

ATLANTIC: „Anioł" (Marlena Dietrich, reż. Ernest Lubitsch).

BAGATELA: „Będziesz zawsze moja" i rewia.

PROMIEŃ: „Oberża pod Paryżem".

STELLA: „Pan redaktor szaleje".

SZTUKA: „Książę X"

UCIECHA: „Muzyka dla ciebie" (Magda Schneider i Hans Söhnker).

WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrów-



PONIEDZIAŁEK, 21 LUTEGO 1938

6.15 Audycja poranna, 1115 Audycja dla szkół: „wieś chińska pogadanka prof. Jana Jaworskiego z ilustracją muzyczną ilustracją, 11.40 Od warsztatu do warsztatu: reportaż z pracowni bieliźniarskiej, 11.57 Sygnał czasu, hejnał, 12.03 Audycja południowa, 13.45 Muzyka (płyty). 14.45 Wiadomości bieżące, 14.50 Muzyka (płyty), 15.05 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) Opowiadanie „Legenda" Stanisławy Nowakówny, 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze z Warszawy. 15.45 „Z pieśnią po kraju" audycję prowadzi prof. Rutkowski (na wszystkie rozgłośnie), 16.15 „Miniatury kwartetowe w wyk. krakowskiego kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I. skrz.), Herbert nierychłego (2. skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela) — na wszystkie rozgłośnie, 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 „Dzieje pieniądza", odczyt wygł. dr. Adam Krzyżanowski, prof. U. J. (na wszystkie rozgłośnie), 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Cywińska (śpiew), Maria Mirska (fort.), akomp. prof. L. Urstein, 17.50 Z Warszawy: pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe, 18.15 Pieśni franc. Korwin-Szymanowska — K. Szafranek (akomp.), 18.40 Odczyt p. t.: „Pochwała róży i karnawału" Ireny Kopczyńskiej, 18.55 Program na dzień następny, 19.00 Audycja żołnierska, 19.30 Dyskutujmy: „Spór o opinię publiczną" dialog w opr. Tadeusza Unkiewicza, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 „Kalejdoskop" lekka audycja muzyczna. Wykonawcy: F. Szczepański (tenor), Żeński kwartet wokalny, M. Sauer i St. Dzięgielewski (dwa fortepiany) oraz kwintet jazzowy (fortepian, 3 saksofony z perkusją), 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 21.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (przyśpiewki Jerzego Klimaszewskiego, 21.40 Nowości literackie w opr. Wacława Rogowicza, 22.00 Koncert symf. w wyk. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga i Colette Frantz (skrz.), 22.50 Ostat. wiadom. dzien. wiecz., przegl. prasy i kom. meteor., 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.